Nr. 129 Wtorek 8 Czerwca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 czerwca.

Król grecki dotąd z dobrym skutkiem odbywa peregrynacyę po stolicach europejskich. Poparcie Francyi ma już zapewnione, chociaż w gabinecie nie zasiada już Waddington, który formalnie chciał przed rokiem wskrzesić dla Greków sympatyę z czasów, kiedy to filhelenizm opanował wszystkie umysły egzaltowane dla hasła wolności z kądkolwiek i w czyimkolwiek interesie wydanego a nawet w trzeźwiejszym świecie politycznym stanowił długi czas panującą modę. Nie powiodło się to Waddingtonowi, bo od tego czasu zmienili się Grecy znacznie, a czasy jeszcze więcej uległy zmianie. Grecy podczas ostatniej wojny wschodniej okazali się zupełnie niepodobnymi do swoich przodków, którzy dla wywalczenia swobody porwali się na potężną jeszcze wtedy Turcyę i tym hohaterskim porywem zyskali najwyższą nagrodę i najwyższą korzyść, sympatyę świata, która więcej zaważyła na szali, aniżeli małe zwycięstwo partyzanckie. Dzisiejsi Grecy nie porwali za broń nawet wtedy, gdy Serbia wyruszyła w pole a po lekcyi danej Serbom pod Alexinaczem zaniechali wszelkich przygotowań do kooperacyi przeciw Turcyi. Gdy później Rossya wyruszyła w pole i katastrofa z Turcyą była pewna, Grecy zaczęli mobilizować siłę zbrojną i przerzucać wojska z jednego punktu pogranicznego na drugi, ale stanowcze wystąpienie zwlekali tak długo, aż w końcu okazało się ono niepotrzebnem, bo na wielkiej likwidacyi politycznej w Berlinie w r. 1878 pozwolono Grecyi zgłosić się z wszelkiemi pretensyami bez względu na to, że na ich poparcie ani jeden żołnierz grecki i kropli krwi nie przelał. Było to postępowanie trwożliwe, niezgodne z bohaterskiemi porywami przodków, ale wyszło na korzyść Grecyi. Za czynne wystąpienie przeciw Turcyi nie spotkałaby Greków większa nagroda od tej, jaką dziś uzyskać mają wielkie szanse. Czynne wystąpienie mogło było owszem zrazić Zachód do Grecyi a sympatyi Rossyi nie byłoby jej zaskarbiło, bo Rossya na Rumunii dowiodła, że nie myśli protegować żadnej niesłowiańskiej narodowości półwyspu, chociażby nawet protekcya była tylko koniecznym aktem wdzięczności.

Gdyby konferencya ambasadorów w Berlinie odbyła się była przed rokiem, Grecya miałaby z dwóch powodów większe szanse aniżeli dzisiaj. Najpierw bowiem wtedy ministrem spraw zagranicznych we Francyi był Waddington, który umiał usposabiać dyplomacyę przychylnie dla Grecyi, powtóre panowało jeszcze wtedy mniemanie, że na Turcyi można wykonywać wszelkie amputacye terytoryalne bez żadnej obawy. Od tego czasu ustąpił Waddington, ulotnił się po części filhelenizm w świecie dyplomatycznym, a sprawa Gusinja i Plawy dowiodła, że niebezpieczną jest rzeczą uważać terytoryum państwa ottomańskiego za przedmiot dowolnych podziałów zwłaszcza tam, gdzie szczep albański żyje. A Grecy właśnie stawiają takie żądania, że chcąc im całkowicie zadość uczynić, trzebaby obawiać się ponownej edycyi Plawy i Gusinja w sposób daleko niebezpieczniejszy niż na granicy czarnogórskiej. Na zatargi Albańczyków z Czarnogórcami prędzej mogłaby Europa patrzeć spokojnie, aniżeli na zatargi z Grecyą, gdzie w grę wchodzą nietylko kwestye ważniejsze, lecz także i siły znaczniejsze.

Mocarstwa interesowane najwięcej zabezpieczeniem Wschodu od nowych erupcyj wojennych będą musiały uważnie śledzić rezultaty podróży króla greckiego do Paryża i Londynu. Zanosi się bowiem na to, że Francya szukająca ciągle a daremnie sprzymierzeńców zechce w sprawie greckiej znaleźć wątek do zawiązania ściślejszych stosunków z Anglią Gladstonowską. Platoniczne przymierze z Rossyą, które od 10 lat uchodzi niby za naturalny skutek wspólności interesów i zmienionej sytuacyi europejskiej, okazało się w ostatnich czasach bardzo wątłem. Za pośrednictwem Gladstona, do czego sprawa grecka nastręcza sposobność, Francya zechce może wrócić do tych marzeń aliansowych, które zaprzątały umysły Francuzów zaraz po katastrofie r. 1870. Zdawałoby się, że Rossya właśnie na tym punkcie nie może nigdy iść zgodnie z Francyą i Anglią, bo uważa Greków i Rumunów za niebezpieczną zaporę dla podbojów panslawizmu na Wschodzie. Tak się rzecz miała rzeczywiście, i całkiem słusznie wyrobiło się zdanie, że jeżeli Anglia najpierw sprawę grecką podniesie, czuła harmonia Gladstona z Rossyą może być na ciężką próbę wystawiona. Ale dziś po przykrych doświadczeniach w sprawie Gusinja i Plawy zachodzi podejrzenie, że interesom Rossyi odpowiadałoby może jak najrozleglejsze uwzględnienie terytoryalnych pretensyj Grecyi, aby powstało nowe źródło zatargów z Porta, nowy powód do przyspieszenia zupełnej zagłady państwa ottomańskiego. Grecy umiarkowaniem w r. 1877 zaskarbili sobie względy zachodniej Europy, a dziś umiarkowaniem zapewniliby sobie realne korzyści bez wystawiania się na przykre złudzenia, z których kto inny chce korzystać.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół ludowych.)

XII.

(*H. S.*) Wszystkich posad nauczycielskich w szkołach ludowych publicznych było 4.206. Z tych było zajętych 4.024, a niezajętych 182. Prócz tego było w tych szkołach 126 praktykantów i praktykantek, w skutek czego wynosiła w 2.642 szkołach ludowych publicznych czynnych liczba zatrudnionych nauczycieli i nauczycielek 4.150, w porównaniu z rokiem poprzednim o 453 więcej.

Nauczycieli było z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 120, na pospolite 2.282, z egzaminem dojrzałości 114, bez kwalifikacyi 592, pomocniczych 2, razem 3.116. Nauczycielek było z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 122, na pospolite 558, z egzaminem dojrzałości 10, bez kwalifikacyi 62, pomocniczych 282, razem 1.034.

Pomiędzy nauczycielami było świeckich 3.103 a zakonników 13; pomiędzy nauczycielkami świeckich 1.021, zakonnic 13.

W szkołach ludowych wyznaniowych czynnych było 149 nauczycieli i nauczycielek. Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe było 11, na pospolite 98, z egzaminem dojrzałości 3, bez kwalifikacyi 23, razem 135. Nauczycielek zaś było z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 3, na pospolite 5, bez kwalifikacyi 6, razem 14.

---

6)

SIELANKI SZLACHECKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

II.

(Ciąg dalszy.)

Berek, opatrzywszy mnie, przewrócił na drugą stronę twarzą na pokój, widziałem więc wystający z pod chustki żółty koniec owej złowrogiej świecy i przerażoną minę staruchy, która, jak sobie ułożyła, że ja powinienem koniecznie umrzeć, tak ani na chwilę nie wątpiła, że przewidzenia jej muszą się sprawdzić. Usiadła z daleka na krześle i oświadczyła, że całą noc będzie przy mnie czuwać.

Uprosiłem arendarza, żeby także pozostał, bo czułem, że czy to skutkiem zmartwienia, czy znacznego krwi upływu, robi mi się słabo — zresztą chciałem z nim pomówić o tych podatkach.

— Słuchajno Berku — ja czuję, że ból nic a nic nie ustępuje...

— No, tak zaraz być nie może, ale jutro to będzie lepiej....

— Mniejsza o to, czy będzie lepiej, skoro ja tu jeszcze ważniejszą mam sprawę. Potrzeba mi koniecznie za dni kilka pięciu set rubli....

— Ja wiem, na podatki. Do powiatu wczoraj przyszła taka moc żołnierzy, co oni pójdą do obywatelów na gzekucye....

— A zkądże ty wiesz o tem?

— Ny, nasi kupcy to wszystko wiedzą; już tak jest u żydów, co oni naprzód wiedzą.

— Więc słuchajże, trzeba żebyś jutro raniutko pojechał do miasta i postarał się w jaki sposób.... Do Goldfingera nie chodź, bo ja mu winien już za pszenicę, której zabrakło.... ale szukaj u drugich.

Widocznie ta propozycya nie podobała się Berkowi, bo stał, głową kiwał i nic nie mówił.

— Z przeproszeniem jaśnie panie, mnie się zdaje, co lepiej będzie gadać z Goldfingerem. On tu jest zwyczajny w naszym dworze, i jemu nikt nie będzie chciał wlazić w drogę.... U naszych jest taki zwyczaj.

— Ależ Goldfinger nie ma pieniędzy, ja mu już proponowałem, żeby pożyczył....

— Tak na pożyczkę on nie ma, ale na kupno zboża....

— Ciekawym, jakie ja mam zboże do sprzedania?

— Hm, prawda, chyba na to, co będzie....

— Na pniu?

— Jak nie ma innego.... On mnie dziś mówił, żeby się zgodził z jaśnie panem....

Propozycya taka bardzo mi się nie podobała, jeszcze nigdy w ten sposób zboża nie sprzedawałem, dlatego więc mówię Berkowi, że nie chcę, i wolę pożyczyć i procent zapłacić. Jedź do drugiego miasta i szukaj pożyczki koniecznie....

Nie śmiał się arendarz sprzeciwiać, ale widziałem, że nie miał żadnej nadziei, bo uśmiechał się wątpliwie i głową ruszał.

— A możeby jaśnie pan sprzedał sążnie z lasu. Ja miałbym jednego kupca....

— Czy żartujesz? Gdzież ja mam las. Te paręset morgów ledwie dla mnie na domową potrzebę wystarczą.

— Jakby dwieście sążni wyciąć, to aniby znać było. Są takie gęstwiny niektóre, co im byłoby lepiej rosnąć. Jaśnie pan wie, co las jest jak włosy na głowie, i trzeba jemu przycinać, aby rósł lepiej.... Niech mię jaśnie pan słucha i nie pożycza na wielkie procenta, bo to trzeba oddać, a jak się co sprzeda — to swoje.

Na pozór była logika niezła, a choć się nie zastanawiałem nad dalszą jej konsekwencyą, jednak miałem wstręt do niszczenia lasu i sprzedawania kota w worku. Powtórzywszy zatem polecenie szukania pożyczki, pożegnałem żyda.

— Niech jaśnie pan każe dać parę garnców owsa mojemu koniowi — rzecze na odchodnem.

— Bój się Boga, ja sam nie mam do siewu.

— Nu cóż, kiedy mój koń nie dojdzie do miasta....

— On taki tłusty....

— Tak się zdaje jaśnie panie, ale nie ma siły.... Samą serwatką żyje. On tak jest jak Łykowski, co niby nalany jest....

Cóż było robić, kazałem dać, choć nie chciało mi się wierzyć, aby koń tak dobrze wyglądał na serwatce. Podług tego, co wiedziałem, Berko nie miał żadnej paszy, a swoją drogą ten jego koń lepiej od moich się trzymał i ciągle był w drodze. Okoliczność tę, a mianowicie tak obfitą pożywność serwatki dla koni arendarskich, zostawiam zbadaniu panom obywatelom ziemskim przy najbliższem zebraniu się Towarzystwa gospodarskiego, albowiem ja sam, będąc ciągle w tarapatach, nie miałem czasu jej sprawdzić.

Żyd poszedł, a moja Dygalska jak sobie usnęła szczęśliwie przed godziną w fotelu, tak spała smacznie, żeby ją i armatą nie zbudził.... Pięknie mię dozorowała, nie ma co powiedzieć.

Byłem znużony tak z bolu jak i ze zmartwienia, i oczy kleiły się do spania. Co będzie, to będzie, myślę sobie, trzeba świecę zgasić, bo niebezpiecznie tak zostawiać bez dozoru. Przysunąwszy ją tedy do siebie, narządziłem zapałki i gaszę. Ale pokazało się, że nie zawsze da się tak człowiekowi usnąć jak mu się zdaje, zwłaszcza gdy ma tak piękne widoki przed sobą jak naprzykład dwudziestu konnych żołnierzy, wjeżdżających na dziedziniec na egzekucyę. Tu ból w krzyżach dokucza, a tu słyszę chrzęst szabel, rżenie rumaków i widzę, jak moje resztki owsa idą do płóciennych torebek żołnierskich, a moje biedaki robocze stoją przy pustym żłobie, i ciągną z za drabin stare popleśniałe z pod desek siano, bo innego już nie ma.

Więc przy tak sielankowem widzeniu, proszę cię czytelniku miejski, który tego w życiu nigdy nie doświadczyłeś i myślisz o wsi jak o szczęśliwej Arkadyi, gdzie ludzie nic nie robią a tylko sześć razy na dzień jedzą, czy podobna jest usnąć? Zdrowy człowiek jeszczeby się mógł przewracać w pościeli — mnie i tego nie było wolno; zatem wyobrazić sobie łatwo, jak słodko marzyłem....

Drzemałem trochę aż do świtu, a skoro dzień się zrobił, kazałem przywołać ekonoma.

— Mój panie, posłać natychmiast po doktora; czuję, że mi ból wcale nie ustępuje, a tymczasem poproś pan żony. Berka wysłałem do miasta za interesem, Dygalska pewnie chora... Mój panie, uproś żonę, bo widzisz, w jakim jestem stanie.

— A juści musi przyjść moja — rzecze zamyślony, a potem jakby już do siebie mówił, dodaje — dziewka popsuje obiad, ale niech tam...

Westchnął ciężko i wyszedł.

Pani Łykowska jest bardzo rezolutna kobieta, tak samo pulchniutka jak jej szanowny małżonek, i mająca się za coś lepszego niby, ponieważ jej rodzice mieli kiedyś traktyernię w mieście powiatowem.

Z powodu tej wyższości rodowej, z którą się przy każdej sposobności chwaliła, z Dygalską byli zawsze jak pies z kotem. A że klucznica jest okiem w głowie mojej żony, zatem pani ekonomowa nie cieszy się względnością Idalki.

— Nieznośna arogantka — mówiła zawsze żona — i gdyby nie mąż jej poczciwy, przychylny safanduła, namawiałabym cię, żebyś go odprawił.

Mnie tam, przyznaję się, pani Łykowska zupełnie nie zawadzała. Czasem i mie-

W szkołach ludowych prywatnych, które mają charakter szkół publicznych, było nauczycieli i nauczycielek 163. Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe było 6, na pospolite 9, bez kwalifikacyi 12, razem 27. Nauczycielek zaś było z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 19, na pospolite 94, z egzaminem dojrzałości 8, bez kwalifikacyi 15, razem 136. Między nauczycielami było świeckich 14 a zakonników 13; między nauczycielkami świeckich 52 a zakonnic 84. W szkołach tych było w dodatku 23 nauczycieli dochodzących, a więc razem 186 sił nauczycielskich.

W szkołach ludowych prywatnych, które nie mają charakteru szkół publicznych było nauczycieli i nauczycielek stale zajętych 192. Nauczycieli było z kwalifikacyą na szkoły pospolite 9 a bez kwalifikacyi 45, razem 54. Nauczycielek zaś było z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 25, na pospolite 60, z egzaminem dojrzałości 1, bez kwalifikacyi 52, razem 138. Pomiędzy nauczycielkami było 31 świeckich a 107 zakonnic. Oprócz tego było w tych szkołach dochodzących nauczycieli 144 a nauczycielek 98, czyli ogółem wszystkich sił nauczycielskich 434.

We wszystkich zatem szkołach ludowych było razem 4.919 nauczycieli i nauczycielek. Nauczycieli z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe było 137, na pospolite 2.398, z egzaminem dojrzałości 117, bez przepisanej kwalifikacyi 678, pomocniczych 2, dochodzących 167, razem 3.499. Nauczycielek zaś było z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 169, na pospolite 707, z egzaminem dojrzałości 19, bez przepisanej kwalifikacyi 135, pomocniczych 282 i dochodzących 98, razem 1.420. Pomiędzy nauczycielami było 3.473 świeckich a 26 zakonników; między nauczycielkami zaś było świeckich 1.215 a zakonnic 205. Ponieważ między nimi było pomocniczych nauczycieli i nauczycielek 284, a dochodzących 265, czyli razem 549, pozostaje 4.370 sił nauczycielskich stale zajętych we wszystkich szkołach ludowych. Z tych miało przepisaną kwalifikacyę nauczycielską 3.421, a egzamin dojrzałości 136; było zaś bez wszelkiej kwalifikacyi 813.

W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło nauczycieli z przepisaną kwalifikacyą 313 a z egzaminem dojrzałości 15, ubyło zaś 213 niemających kwalifikacyi. Nauczycielek zaś mających kwalifikacyę przepisaną przybyło 308, z egzaminem dojrzałości 6, a bez kwalifikacyi 52. Razem więc przybyło w r. 1878/9 sił nauczycielskich z przepisaną kwalifikacyą 621, a z egzaminem dojrzałości 21, ubyło zaś niekwalifikowanych 161; przybyło zatem 481 świeżych sił nauczycielskich. Na 100 sił nauczycielskich było w r. 1878/9 78·28 z przepisaną kwalifikacyą, 3·11 z egzaminem dojrzałości a 18·61 bez kwalifikacyi. W porównaniu z r. 1877/8 wzrosła pierwsza cyfra o 5·81 a druga o 0·19, trzecia zaś zmniejszyła się o 6·10, co świadczy o zwrocie pomyślnym.

Pod względem charakteru służbowego było dyrektorów i dyrektorek szkół wydziałowych 18, nauczycieli i nauczycielek kierujących 330, nauczycieli i nauczycielek starszych 1.400, nauczycieli i nauczycielek młodszych 641, nauczycieli i nauczycielek tymczasowych i praktykujących 817, zastępców i zastępczyń nauczycielskich 660, nauczycieli i nauczycielek pomocniczych do przedmiotów nadobowiązkowych 284.

Ponieważ ustawa zasadnicza szkolna i regulamin szkolny zaliczają do obowiązków nauczycieli i nauczycielek ciągłą pracę nad dalszem kształceniem się własnem w swym zawodzie, było staraniem władz szkolnych dostarczyć im środków potrzebnych do tej pracy w bibliotekach szkolnych i okręgowych. O bibliotekach mówiliśmy już w miejscu właściwem, a tu dotkniemy sprawy bibliotek okręgowych. Rada szkolna krajowa zaczęła dopiero w roku 1878 zakładać biblioteki okręgowe w 22 okręgach dawniejszych, a w r. 1877/8 w 15 nowych. Ze względu zatem na samą krótkość czasu niepodobna przypuszczać, by te biblioteki mogły być liczne, zwłaszcza gdy się zważy, że od kraju, który tak wielkie sumy wydaje na szkoły ludowe, trudno było wymagać znaczniejszych funduszów na biblioteki okręgowe. W bibliotekach tych zebrano do końca roku 1878/9 razem 4.557 dzieł w 7.177 tomach. W roku 1878/9 przybyło do bibliotek okręgowych 1.400 dzieł w 2743 tomach Są to dzieła przeważnie naukowej treści. W 17 okręgach szkolnych korzystali nauczyciele i nauczycielki bardzo wiele z bibliotok okręgowych, a w 17 było mniej do tego popędu.

Konferencye naukowe nauczycieli odbyły się w 36 okręgach szkolnych, a było na nich obecnych przeszło 3.000 nauczycieli i nauczycielek. Obrady obejmowały rozmaite kwestye żywotne, z zakresu dydaktyki i pedagogiki Tok obrad był poważny, a przemowy nauczycieli i nauczycielek jak niemniej ich wypracowania świadczyły, że starali się o dalsze swe wykształcenie zawodowe. Konferencye te były rzeczywiście wydatne, gdyż przez wymianę zdań i doświadczeń nabytych w praktyce szkolnej przyczyniły się do korzystnego zajemnego pouczenia się zgromadzonych. Tym sposobem ustaną powoli niedostatki, objawiające się jeszcze w niejednem, a szczególniej w metodzie nauczania. Na wykazanych 3.847 nauczycieli i nauczycielek 2.211 czyli 57·48prc. używało dobrej metody nauczania, 1.232 czyli 32·02 prc. niewyrobionej należycie, a 400 czyli 10·50 prc. złej. W porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się pierwsza cyfra o 6·61 prc., a druga zmalała o 2·91prc., trzecia zaś o 3·70 prc, co właśnie dowodzi wymownie, że i pod względem metody nauczania szkoły ludowe publiczne znaczny uczyniły postęp.

W roku upłynionym urządzono kurs wakacyjny dla 45 nauczycieli szkół ludowych publicznych w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, na co ministerstwo wyznań i oswiecenia przeznaczyło 2000 zł. w. a.

Na jedną siłę nauczycielską przypadało 67·72 dzieci uczęszczających, a na jedną szkołę 92·87, przyczem musimy dodać, że w okręgach zachodniej części kraju, nierównie więcej dzieci przypada na jednego nauczyciela i na jedną szkołę, niż w okręgach wschodnich. W szkołach ludowych wyznaniowych przypadało na jedną siłę nauczycielską 51·09 dzieci uczęszczających, a na jedną szkołę 90·63. W szkołach ludowych prywatnych, które mają charakter szkół publicznych, przypadało na jedną siłę nauczycielską 21·21 dzieci uczęszczających. a na jedną szkołę 230·46. W szkołach ludowych prywatnych niemających tego charakteru przypadało 12·64 dzieci uczęszczających a na jedną szkołę 45·63.

SPRAWY MONARCHII

Pan minister wyznań i oświecenia rozporządzeniem z d. 17 b. m. zmienił przepisy o egzaminach nauczycielskich następującemi nowemi postanowieniami:

Do opracowania zadań domowych udziela się kandydatowi sześciu miesięcy czasu, a termin ten przedłużony być może przez komisyę egzaminacyjną w wypadkach godnych uwzględnienia na dziewięć miesięcy. Zadania pisemne domowe tracą swe znaczenie, jeżeli kandydat w obrębie dwóch lat po ich oddaniu nie stawił się do egzaminu klauzurowego i ustnego. Kandydatowi, który na podstawie pracy domowej lub klauzurowej został usunięty, wydaje się świadectwo egzaminowe tylko na jego wyraźne żądanie.

Jeżeli kandydat zostanie uchylony na podstawie ustnego egzaminu, komisya rozstrzyga zaraz z góry, czyli przy powtórnym egzaminie ma być uwolniony częściowo lub zupełnie od zadań domowych. Od egzaminu klauzurowego i ustnego w żadnym razie nie udziela się dyspensy.

Przy grupie przedmiotów egzaminacyjnych: Historya naturalna dla całego gimnazyum w połączeniu z matematyką i fizyką dla niższego gimnazyum — przeprowadzi się egzamin z historyi naturalnej i matematyki przez wszystkie trzy stadya, egzamin zaś z fizyki tylko w klauzurze i ustnie. Zadanie domowe z historyi naturalnej obejmuje w regule tylko jedno z trzech królestw, egzamin klauzurowy także dwa dalsze, ustny zaś wszystkie trzy.

Przy grupie przedmiotów egzaminacyjnych: Język niemiecki lub inny jaki język krajowy dla całego gimnazyum w połączeniu z filologią klasyczną dla niższego gimnazyum — wyznacza się kandydatowi pod względem języków klasycznych tylko jedno zadanie domowe, które ma być opracowane w języku łacińskim.

Kandydatom, którzy poddają się egzaminowi z historyi naturalnej (w połączeniu z matematyką i fizyką) i tym, którzy poddają się egzaminowi z języka niemieckiego lub innego krajowego (w połączeniu z klasyczną filologią) — zezwolić można na składanie egzaminu oddzielnie w dwóch rozmaitych terminach w ten sposób, aby egzamin z matematyki i fizyki poprzedził egzamin z naturalnej historyi, a egzamin z klasycznej filologii egzamin z niemieckiego lub innego krajowego języka.

Ocenicielowi zadania domowego dydaktycznego-pedagogicznego wolno omawiać tę pracę z kandydatem przy egzaminie ustnym. W każdym wypadku w którym takie omawianie zostało zastrzeżone, właściwy egzaminator zaznaczyć to ma przy oddaniu pisemnego sądu o elaboracie kandydata osobną odpowiednią uwagą. O tem zastrzeżeniu ma być uwiadomiony kandydat przy zawezwaniu do egzaminu klauzurowego i ustnego.

Wykład próbny odtąd odpada. Pozostawia się zdaniu komisyi zniżyć unormowany najkrótszy termin reprobacyi aż do sześciu miesięcy w wypadkach godnych uwzględnienia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z królem greckim.)

Interview z głową koronowaną należy niewatpliwie do bardzo rzadkich rzeczy. Takim zaszczytem obdarzył w ostatnich dniach paryskiego korespondenta *Daily News* król grecki Jerzy, przyjmując go u siebie w Hotel Bristol w Paryżu. Korespondent tak opisuje swoją wizytę u króla: „Z pomiędzy wszystkich monarchów, których widziałem w Paryżu, król Jerzy zdaje się być najszczęśliwszym i najwolniejszym od gniotących trosk. Widziałem go niegdyś, gdy w roku 18 życia swojego wyjeżdżał do Grecyi, aby zasiąść na jej tronie i przypominam sobie ponure przepowiednie, w których koronę grecką porównywano z cierniową. Jakkolwiek król nie wygląda młodziej niż jest rzeczywiście — obecnie liczy lat 35 — to na twarzy jego nie widać jeszcze zmarszczek a jego sposób mówienia i maniery świadczą o swobodnej naturalnej żywości Rozmowa toczyła się w języku angielskim, którym król mówi płynnie. W ogóle zdaje się on być człowiekiem oczytanym, mówi z znajomością rzeczy i nie ukrywa wcale celu swojej podróży do Paryża i Londynu. Celem tym jest przyspieszenie rektyfikacyi granic greckich stosownie do postanowień traktatu berlińskiego. Ufając temu traktatowi był król Jerzy bardzo ostrożnym w swoich obietnicach; przyrzekał on swoim poddanym tylko to, czego mogą się teraz spodziewać. Protokół berliński wyszedł od mocarstw, któremi kierowała pewna myśl i dlatego nie ma powodów, dla którychby pretensye greckie nie miały być uwzględnione. Wspomniałem o uporze sułtana. Król powiedział, że na tem nic nie zależy, dopóki tylko mocarstwa będą zgodnie pragnąć spełnienia nadziei, które same wzbudziły. Wspomniał także, że w tym samym pokoju, w którym byłem przyjmowany, miał także przyjemność przyjmować Gambettę i Freycineta, którzy dwie godziny u niego przebyli; z szczególnym naciskiem podniósł król, że wobec tych panów czuje się bardzo zobowiązanym za uznanie pretensyj greckich. Król jest najlepszej otuchy z powodu, że ci dwaj mężowie, kierujący się zawsze rozumem i umiarkowaniem, są pewni zrealizowania tych pretensyj. Król nie myśli bynajmniej posuwać się w swych żądaniach po za postanowienia traktatu berlińskiego i pragnie tylko bezzwłocznego wykonania tych postanowień. Nie pojmuje on, jak rząd torysowski mimo przyjęcia protokołu, mógł układać się po za plecami, gdy chodziło o jego wykonanie. Król nie potrzebuje też narzucać utopijnego programu i spodziewa się, że znajdzie tam osobistości dobrze dla niego usposobione.

„Uderzyło mnie przedewszystkiem, pisze dalej wspomniany korespondent, że król w omawianiu polityki greckiej, wobec Turcyi i reszty Europy, okazał tyle zdrowego rozsądku, i nie zdradził najmniejszej chciwości i małodusznej bigoteryi. Jakkolwiek król podziela dążności narodowe swojego kraju, to jednak ze słów jego przebijało poczucie sprawiedliwości, umiarkowanie i wytrwałość. Nie pragnie on odstąpienia takiego terytoryum, na któremby Grecy stanowczo nie przeważali. Jednakże odstąpienie Janiny, która jest otoczona wsiami greckiemi, uważa za *condito sine qua non*. „Grecya dla Greków“ jest hasłem króla, jakkolwiek nie chciałby on ani piędzi ziemi przemocą przyłączać do swojego kraju. Król wyrażał się bardzo przyjaźnie o ludności tureckiej na terytoryum greckiem i wspomniał, że wszędzie, gdzie Turcy przestali już być panami, żyją w zupełnej zgodzie z Grekami. Grecy są dobroduszni i nie żywią nienawiści. Gdy podczas ostatniej wojny przychodzili do nich Turcy z prośbą o wsparcie, wspierali ich chętnie Grecy, czem mogli. Kiedy zaś Turcy epirscy, obawiając się bliskiej aneksyi ich kraju przez Greków, przybywali do Aten, aby się dowiedzieć o zamiarach rządu względem mieszkańców tureckich. mianowicie czy musieliby sprzedać swoje grunta i wynieść się, otrzymali taką odpowiedź: „Siedźcie sobie spokojnie w swych domach. Nic wam się nie stanie, wobec ustaw będziecie zupełnie równi z Grekami“. Król bawiąc dwa tygodnie w Kolchis przekonał się na własne oczy, że Turcy z Grekami żyją w najlepszej zgodzie. Pewien Turek cieszył się taką popularnością między Grekami, że miano go wybrać przełożonym gminy a *mollahowi* tureckiemu okazują nawet Grecy największy szacunek. W końcu wyraził król swoją wdzięczność za przyjęcie, jakiego wszędzie doznaje u Paryżan, zwłaszcza za sympatyę dla sprawy Grecyi, którą z dumą reprezentuje“.

(Pojedynek Koechlina z Rochefortem)

Podajemy za korespondentem *Figara* niektóre szczegóły o pojedynku, który z wiadomych powodów odbył się dnia 3 czerwca między Koechlinem, szwagrem prefekta paryskiego Andrieux, a Rochefortem, komunardem i byłem redaktorem *Latarni*. Koechlin wyczytawszy w *Mot d'Ordre* obelżywy list Rocheforta, z którego próbkę przytoczyliśmy w sobotnim numerze *Gazety*, wystosował natychmiast do Rocheforta pismo, w którym mu zarzucił głupotę, podłość i tchórzostwo i wezwał go do wysłania dwóch swoich przyjaciół, którzyby się porozumieli z jego sekundantami co do miejsca, czasu i warunków pojedynku. Rochefort odpowiedział natychmiast, że przyjmuje pojedynek. Koechlin wybrał sobie na sekundantów pp. Chaffoura i Dubrugeauda, który z przyjaciołmi Rocheforta pp. Lockroy i Clémenceau ułożyli się co do warunków pojedynku, mianowicie, że pojedynek ma się odbyć na szpady a walka tak długo będzie trwała, dopóki lekarz jednej z obydwóch stron, zapytany przez świadków tej samej strony, nie oświadczy, że jego klient nie jest w stanie walczyć dłużej. Chwila spoczynku zostanie w każdym razie przyznana na żądanie jednej z stron walczących. Swiadkowie tak Koechlina jak i Rocheforta wyjechali dnia 2 czerwca do Genewy i tutaj postanowiono, że nazajutrz o godzinie 6 rano ma się odbyć pojedynek. Aby jednak wprowadzić w błąd policyę, puszczono pogłoskę, że pojedynek odbędzie się na pistolety i to

---

siącami całemi jej nie widywałem i nie potrzebowałem wiedzieć, czy jest, czy tam jej nie ma we wsi. Ale teraz jak przyszła bieda, trzeba ją było poprosić. Nie mogę tego powiedzieć, żeby w tym przypadku była niechętną lub pokazywała jakieś fochy, owszem kontenta była, że może mi być użyteczną i z całą zręcznością usługiwała, krzątając się koło mnie.

Zaczęliśmy przyjacielską pogawędkę, z której dowiedziałem się na moje nieszczęście, że ojciec pani ekonomowej tak samo kiedyś chorował na ból w krzyżach, ale jak nieboszczka matka, wzięła wódki z mydłem i odwaru żywokostu, to w trzy dni był już zdrów. Przy tej sposobności powiedziała mi pani, jak to jej rodzice byli szanowani przez gości stołujących się w restauracyi, ile mieli koni, krów, bryczek i wozów. wreszcie jak ona była na pensyi u *madam* Boczkowskiej, w której było trzy klasy prócz wstępnej i jedna guwernantka, prawdziwa Francuzka ze Szwajcaryi.

Wspomniałem wyżej, iż na moje nieszczęście dowiedziałem się o tym żywokoście. Zaręczanie pani ekonomowej, że ojcu jej pomogło, utkwiło mi w głowie, a że chciałem wstać jak najprędzej i pojechać do miasta po pieniądze, których pewnie ten niedołęga Berek nie wyszuka — więc zdecydowałem się spróbować owego doświadczonego lekarstwa.

Pani Łykowska ciągle mię bawi rozmową. Dziś trudno mi już powtórzyć to wszystko, o czem się wówczas dowiedziałem, ale pamiętam, że była mowa o hrabinie ze Stoczka, która panią ekonomowę zaszczycała swoją przyjaźnią, zapraszała ją do siebie na kawę z lukrowanemi sucharkami, radziła się, gdy szło o dodanie gustu w ubraniu. bo pani Łykowska przez trzy miesiące uczyła się szycia u marszandki w Lublinie, będącej najpierwszą modniarką na całą Polskę i do której nawet panie z Warszawy przysyłały suknie do szycia.

Po skończeniu historyi z panią hrabiną, nastąpiło długie i ciężkie westchnienie.

— Tak proszę pana, miałam łaski u hrabiny, a tutaj przez intrygi tej Dygalskiej państwo mnie nie lubią. Dygalska, proszę pana, choć tak udaje słodziutką i wierną, to w rzeczy samej jest wielką filutką i przebiegłą. Eh, żebym ja chciała wszystko wielmożnemu panu mówić, co ja wiem o niej i co tu się na dworze dzieje, tobym do wieczora nie skończyła ...

Co do mnie — to przyznaję, że pasyami lubię słuchać plotek, z których jednak żadnego użytku nie robię. Słuchałem więc dalszej gadaniny Łykowskiej, a że mówiła ciągle jednym i tym samym głosem. zdawało mi się tedy, że spoczywam gdzieś na trawie, obok szemrzącego po kamykach strumyka, przy którym, jak wiadomo, najprzyjemniej się zasypia.

Niestety, wkrótce i tego mi los pozazdrościł, bo oto słyszę tentent koni przed domem i charakterystyczny klekot z wiedeńskich fabryk powozu.

— A kto tam? — mówię do ekonomowej.

— Państwo Amorkowscy z Glinianego Dołu.

Masz tobie, już widzę Berek roztrąbił po całej okolicy o mojej chorobie, i zaczną mi się tu zjeżdżać znajomi. W każdym innym czasie rad byłbym szanownym gościom, ale teraz kiedy żony nie ma w domu, kiedy jestem chory, bez służby i z tylu kłopotami na głowie, przyznaję, wolałbym, aby mi dali pokój. Ale cóż robić, są to obowiązki sąsiedzkie; na wsi nie można być samym tak jak w mieście, gdzie każe się mówić lokajowi: państwa nie ma w domu i rzecz skończona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

o godzinie 11 w południe. Jakoż nazajutrz już o godzinie 5 rano Koechlin i jego sekundanci zabrawszy z sobą doktora Rewerdeu wyjechali z miasta. W tym samym mniej więcej czasie wyjechali także Cle'menceau, Lockroy i Rochefort w towarzystwie syna Rocheforta, Oliviera Paina i Lepelletiera. Z początku powozy zdawały się jechać w kierunku kantonu Vaud dla omylenia policyi, która też w rzeczy samej była cała na nogach. Później wyjechano na drogę ciągnącą się wzdłuż jeziora w kierunku Coppet. Po trzech kwadransach jazdy przybyły powozy do małej wioski Versoix, gdzie zmieniły kierunek i wjechały do lasu. Tutaj zatrzymały się na małej dolinie otoczonej w około niskopiennemi dębami. Wszyscy wysiedli z powozu. Rochefort zdawał się być bardzo zdenerwowany i roztargniony. Chauffour i Clémenceau zmierzyli szpady i kazali obydwom przeciwnikom stanąć naprzeciw siebie. Następnie Clémenceau dał znak. Walka trwała bardzo krótko. Rochefort uderzył pierwszy, ale Koechlin odparł cios i skorzystawszy zręcznie z tej samej chwili ranił swojego przeciwnika w część ciała pomiędzy piersią a brzuchem. Krew trysnęła obficie. Swiadkowie zasiągnęli natychmiast rady lekarza, który im towarzyszył, doktora Julliarda, a ten oświadczył, że rana jest ciężką i nie pozwolił na dalszą walkę. Spisano też natychmiast protokół, w którym skonstatowano, że Rochefort został raniony w pierś i że lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej walki. Pojedynek zaczął się o godzinie kwadrans na siódmą. Rochefort, opierając się na ramieniu lekarza, zdołał jeszcze dojść do swojego powozu i wrócił z swoimi towarzyszami około godziny 10 do Genewy. Rana jakkolwiek mała jest jednak dość głęboka, lekarz zapewnił jednak, że nie ma niebezpieczeństwa życia. Walczący rozłączyli się, nie powiedziawszy do siebie ani słowa. Koechlin z swoimi towarzyszami powrócił wprost do Francyi.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 100 zł. zapomogi gminie izraelickiej w Niżankowicach na odrestaurowanie synagogi.

= **U Państwa Namiestnikowstwa** odbędzie się jutro o godzinie 9 wieczór recepcya, na którą zaproszone zostało obok posłów sejmu krajowego nader liczne koło gości.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek o najem realności pod l. 223²/₄ na umieszczenie szkoły męzkiej św. Anny; wniosek w sprawie uporządkowania archiwum miejskiego i wniosek w sprawie nominacyi dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono piekarzowi J. O. z podwórza domu pod l. 30 przy ulicy żółkiewskiej 6cio-letniego gniadego konia, zwykłej rasy, z dwoma znakami na czole i wózek do rozwożenia chleba; — księgarzowi B. L. ze składu pod l. 3 przy ulicy zamarstynowskiej 700 egzemplarzy druków ruskich treści nabożnej; panu L. L. ze stajni domu pod l. 71 przy ulicy zielonej 8 kur i piłkę do rznięcia drzewa. — Straż policyjna aresztowała Josla Hilla i Arona Fleischera poszlakowanych o kradzież druków ze składu pod l. 3 przy ulicy zamarstynowskiej. — Złożono w policyi paczkę herbaty znalezioną na ulicy Krzywej. — Pan T. C. zgubił na ulicy parasol jedwabny bronzowego koloru.

(=) **W dyecezyi tarnowskiej** zmarli: ks. Józef Pieczonka, pleban w Lubzinie, administracyę objął ks. Maciej Miętus, wikary w Zasowie; ks. Franciszek Swoboda, pleban w Białej, administracyę objął miejscowy wikary ks. Maciej Warmuż. — Ks. Wincenty Florczyk, dotychczasowy katecheta przy szkole wydziałowej w Wieliczce, instytuował się na probostwo w Witkowicach; ks. Andrzej Leja, profesor teologii, na probostwo w Czarnym Dunajcu; ks. Józef Kuziński, administrator probostwa w Radoczy, na to beneficyum; ks. Jan Wirmański, pleban w Bielanach, na probostwo w Osieku. Ks. Jan Waszkiewicz objął administracyę probostwa w Bielanach. — Konsystorz biskupi przeniósł ks. Ludwika Terpińskiego, byłego administratora probostwa w Wieliczce, na wikarego do Radgoszczy; ks. Wojciecha Rogoziewicza, wikarego w Lisiogórze, do Szczurowy; ks. Ignacego Dziubakowskiego do Radomyśla; ks Franciszka Irzyńskiego z Radłowa do Lisiogóry; ks. Wojciecha Slosarczyka z Cmolasia do Chorzelowa; ks. Michała Gronia z Zawady do Zabierzowa; ks. Aloizego Gunkiewicza do Wadowic górnych; ks. Piotra Polniaszka do Lubziny; ks. Michała Swierczka z Spytkowiec ad Zator do Tłuczani.

⁂ **O znaczniejszych pożarach** w kraju otrzymaliśmy w ostatnich tygodniach następujące doniesienia: W Koniuszkowie, w powiecie brodzkim zniszczył pożar budynki mieszkalne i gospodarskie ze sprzętami i narzędziami dwudziestu gospodarzy, oraz oranżeryę i dom ogrodnika na obszarze dworskim. Szkoda przeważnie nieubezpieczona, wynosi kilkanaście tysięcy zł. Ogień, jak się zdaje, był podłożony zbrodniczą ręką, a śledztwo sądowe jest w toku. — W Leszańcach, w powiecie buczackim, pochłonął ogień w skutek nieostrożności służby powstały, cały folwark dworski, mianowicie ośm budynków gospodarczych, 41 sztuk bydła rogatego i znaczne zapasy zboża, kartofli i paszy, oraz narzędzia i machiny gospodarskie. Szkoda w dwóch trzecich ubezpieczona, wynosi 15.000 zł. — Okropna klęska ogniowa nawiedziła gminę Medenice w powiecie drohobyckim. Pogorzało tam 76 gospodarzy, z których wielu utraciło w pożarze cały swój dobytek. Szkoda obliczona została na przeszło 50.000 zł. Ponieważ i w tym wypadku zachodzi podejrzenie, iż ogień był podłożony, prowadzone jest energiczne dochodzenie karne. Z pogorzelców niewielu tylko było ubezpieczonych. W samym Drohobyczu ogień zniszczył trzy domy; szkoda po większej części nieubezpieczona wynosi około 2.000 zł. — Na folwarku dworskim w Rudzie żurawieckiej, w powiecie rawskim, spalił się dom mieszkalny dzierżawcy z ruchomościami, a tylko dom był ubezpieczony. Szkoda wynosi 3.500 zł. Ogień wybuchł w skutek nieostrożności robotników. — W gminie Korostkowicach, w powiecie rohatyńskim, pogorzało trzynastu, a w gminie Czerczach tegoż powiatu ośmiu gospodarzy. Straty w pierwszej obliczono na 8.330 zł., w dugiej na 2.066 zł., a prawie wcale nie były ubezpieczone. W pierwszym z tych wypadków ogień był podłożony przez niewyśledzonego jeszcze złoczyńcę, w drugim powstał z niewiadomej przyczyny. Szkoda, jaką zrządził wielki pożar w Bursztynie, w tymże powiecie dnia 6 maja, o którym już donieśliśmy, obliczona została na 82.000 zł. — W Strzyżowie, w powiecie rzeszowskim, pogorzało czterech gospodarzy, oraz browar. Straty wynoszą około 2.000 zł. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma. — W Borszczowie, w powiecie śniatyńskim spalił się dom mieszkalny właściciela dóbr. Szkoda, ubezpieczona w znacznej części, wynosi 5.000 zł. Przyczyna pożaru i w tym wypadku nie jest wiadoma. — W gminie Siemikowcach, w powiecie stanisławowskim, z niedocieczonej dotąd przyczyny powstał pożar w stajni jednego z gospodarzy i szerząc się gwałtownie przy silnym wietrze, w krótkim czasie ogarnął i w perzynę obrócił 40 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich, oraz budynek szkolny. Szkoda w przybliżeniu obliczona wynosi przeszło 16.000 zł., a z pogorzelców ani jeden nie był ubezpieczony. — Na obszarze dworskim w Jankowcach, w powiecie tarnopolskim, pożar zniszczył dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, które nie były ubezpieczone. Pożar powstał z powodu nieostrożności. Nareszcie zniszczył pożar dwór w Sidzinie, majątku należącym do funduszu religijnego, w powiecie wielickim. Podejrzane o podłożenie ognia indywiduum ścigane jest sądownie.

— **Do bieguna południowego** wybiera się wyprawa naukowa włoska pod dowództwem porucznika marynarki Bove, który razem z Nordenskjöldem odbył na statku *Vega* podróż naukową naokoło Azyi Wyprawa włoska wyruszyć ma z Genuy w miesiącu maju r. 1881. Koszta oblicza Bove na 600.000 franków. Załoga składać się ma z czterdziestu majtków włoskiej marynarki wojennej i z wielorybników włoskich, obeznanych już z południowem morzem lodowatem.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi nawiedziło niedawno starą stolicę Mongołów, Samarkandę. Od wstrząśnień runął między innemi minaret meczetu Bibi-Chanym, który to meczet według podania zbudowany został przez Tamerlana na pamiątkę ulubionej jego żony Bibi. Wyraz „Chanym“ dodany do jej imienia w nazwie meczetu, znaczy „święta“ i jest w Azyi środkowej jedynym przykładem zastosowania go do kobiety.

— **Oryginalną wycieczkę,** jak donosi *Salzb. Ztg*, podjąć zamierza w tym miesiącu książę Wrede w towarzystwie kapitana Engla. Na małej łodzi żaglowej, sześciowiosłowej, wspomnieni panowie odbędą podróż z Tyrolu z całym biegiem rzeki Innu, a następnie Dunaju, aż do ujścia tegoż do morza Czarnego, i być może dotrą miniaturowym swoim statkiem aż do Złotego Rogu.

— **Ślub córki Dumasa,** panny Coletty, z dyrektorem rządowej fabryki broni w St. Etienne, panem Maurycym Lippmanem, odbył się dnia 2 b. m. naprzód w urzędzie merowskim XVII okręgu paryskiego, a następnie w kościele Batiniolskim. W orszaku ślubnym, który był niezwyczajnie świetny, znajdowała się księżna Matylda, książę Poniatowski, Emil Girardin, malarze Meissonier, Detaille, de Neuville, Gustaw Doré i Protais, kompozytor Gounod, artystki Pascal i Delaporte, śpiewaczka Carvalho, książę Soutzo z małżonką i wiele innych wybitnych osobistości.

— **Nadużycia intendantury** rossyjskiej w ostatniej wojnie nad Dunajem badała osobna komisya w Odesie od dwóch lat. Komisya ta wyjeżdża obecnie do Petersburga, gdzie akta j-j dochodzeń przedłożone będą naczelnemu prokuratorowi wojennemu Razem z komisyą, jak donosi *Kijew.*, wysłane będą do Petersburga wszystkie osoby, pociągnięte do odpowiedzialności, mianowicie 25 zostających pod nadzorem policyjnym, 2 zatrzymane w więzieniu śledczem i 2 trzymane pod aresztem na odwachu z wyjątkiem tylko jednego z oskarżonych Chwoszczyńskiego, którego sprawa będzie w tych dniach rozpatrywana wprost w sądzie wojennym odeskim.

— **Bez wieści** i śladu zaginął w ostatnich miesiącach belgijski parowiec *Mercator*. Przed trzema blisko miesiącami statek ten opuścił port antwerpski, udając się do Nowego Jorku i więcej już o nim nic nie słyszano. Jak donosi jeden z dzienników handlowych amerykańskich, jeden jedyny ślad pozostał przecież z tego okrętu, w postaci — gołębia, który niedawno siadł na pokładzie statku Main, w chwili, kiedy tenże znajdował się na pełnem morzu, w odległości 1200 mil morskich od lądu. Kapitan *Mercatora* mianowicie miał zwyczaj, ile razy podejmował nową podróż przez Atlantyk, zabierać z sobą pewną liczbę gołębi, które znaczono nazwą statku, i właśnie znak taki znaleziono na skrzydełkach gołębia, który wśród oceanu spuścił się na pokład *Mainu*. Zaginiony okręt miał na pokładzie 33 osób. — Jak donoszą dzienniki angielskie, nareszcie jak się zdaje znaleziono niejakie ślady katastrofy, której niewątpliwie uledz musiał angielski okręt kadecki *Atalanta*, o którym od pięciu miesięcy nie miano żadnej wiadomości w Anglii. Do portu Queenstown przybył w tych dniach z Demerary parowiec *Queen of Scotia*, którego kapitan podał do wiadomości władz, iż dnia 30 kwietnia pod 30 stopniem półn. szerok. a 60 stopniem zach. dług. spotkał na pełnem morzu tratwę, która widocznie sporządzona została na prędce z rozebranego pokładu okrętowego, a to okrętu wojennego lub dużego parowca pasażerskiego. We dwa dni później zaś widział pędzone falą zwłoki dwóch młodych mężczyzn, którzy, sądząc z ich ubrania, należeć musieli do załogi angielskiego okrętu wojennego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Droga żelazna podkarpacka.

(Husiatyn—Żywiec.)

Wiedeń, 1 czerwca.

I.

(=) Artykuł poprzedni o stanie rachunkowym dróg żelaznych pod zarządem Towarzystwa kolei Łupkowskiej, zakończyłem uwagą o widokach znacznego przysporzenia tymże drogom dochodów przez wybudowanie kolei Podkarpackiej, w skutek której młode, i wegetujące tylko przedsiębiorstwa te otrzymałyby dopływ soków żywotnych, jak nawzajem stałyby się kanałami doprowadzającemi soki żywotne głównej arteryi komunikacyjnej, t. j. samejże kolei Podkarpackiej. Dziś są one, że użyję tego komunału, zawieszone w powietrzu, nie mając ani między sobą, ani z innemi arteryami wielkiego ruchu handlowego należytej łączności, a po części nawet nie sięgając okolic, z których mogłyby brać do przewozu obfity materyał frachtowy. Może zapytałby ktoś, o ile też mogłyby pomnożyć się dochody dróg żelaznych, które były przedmiotem artykułu wczorajszego, gdyby kolej Podkarpacka przyszła do skutku. Otoż są ludzie, którzy na zapytanie takie umieją proroczą dać odpowiedź; proroczą o tyle, że to sprawa sięgająca w przyszłość, zresztą jednak wcale nie proroczą o tyle, że jest to rzecz bardzo trzeźwych obrachunków, opierających się na doświadczeniach. I jeśliby zaś kto mimo całej najchłodniejszej rozwagi, która w obrachunkach tych wyłącznie decyduje, nie chciał jeszcze im uwierzyć, niech się pocieszy tem, że są one układane w interesie nie czyim innym, tylko tych, którzy sami je układali; każda pomyłka nie na kim innym się pomści, tylko na tych, którzy może się mylą, o czem poniżej się przekonamy. Choćbyśmy przeto nie dowierzali umiejętności ich w podobnych obrachunkach, musimy koniecznie uwierzyć w ich ogledność, nakazaną własnym interesem, ogledność posuniętą do lękliwości, bo chodzi tu o zyski kilka lub kilkanaściekrociowe tylko a o ryzyko strat milionowych. Musimy więc przypuścić, że rachmistrze ci raczej niżej niż wyżej sięgali w swych obrachunkach.

Obliczyli oni więc zyski, któreby z wybudowania kolei Podkarpackiej spłynęły na drogę żelazną Łupkowską, na kolej Tarnowsko-Leluchowską i na Naddniestrzańską, co więcej, na kolej imienia arcyksięcia Albrechta, a nawet i na kolej imienia arcyksięcia Karola Ludwika. Jest zaś obrachunek ten złożony w prawdziwym labiryncie liczb, stanowiących dodatki do memoryału wręczonego panu ministrowi handlu przez spółkę finansistów zagranicznych, starającą się o koncesyę na kolej Podkarpacką. W sam ten labirynt zapuszczać się tutaj byłoby oczywiście niedorzecznością; nas obchodzą tylko ostateczne rezultaty obrachunków. Trzeba mi jednak nadmienić, że cały rachunek wychodzi z założenia, iż kolej Podkarpacka będzie skromną koleją drugorzędną, nie mogącą wyzyskać w swoim i w kraju interesie obfitosci plonów i płodów krajowych, nie mogącą też wydołać zleceniom zagranicznym w tym stopniu, jak kolej pierwszorzędna. Od czasu podania memoryału do ministerstwa zaniechano atoli zamiaru budowania koleji Podkarpackiej jako drugorzędnej, przyjęto już zasadę zbudowania jej jako pierwszorzędnej, a ztąd też następujące tu liczby, same w sobie już skromne, tem więcej stają się skromnemi, tem więcej mają widoków, że w rzeczywistosci będą przewyższone.

Wedle tych tedy obrachunków powiększyłyby się dochody koleji Łupkowskiej o 150,000 zł. rocznie, koleji Tarnowsko-Leluchowskiej o 138,000 zł., koleji Naddniestrzańskiej o 248,000 zł., koleji imienia arcyksięcia Albrechta o 185,000 zł., co razem daje podwyższenie dochodów o 721.000 zł. *brutto*, a 600,000 zł. *netto*. Co więcej, nawet dochody koleji imienia arcyksięcia Karola Ludwika pomnożyłyby się o 170,000 zł. *netto*, ale wynikająca z własnego interesu sumienność w obrachunkach każe zarazem przyznać, że kolej Lwowsko-Czerniowiecka straciłaby z dotychczasowych dochodów swych 100,000 zł. *netto*. Ogółem przeto podwyższenie dochodów *netto* dla istniejących galicyjskich dróg żelaznych przez wybudowanie koleji Podkarpackiej wynosiłoby 770,000 zł. *netto*, a zniżenie 100,000 zł. tak, że pozostałoby 670,000 zł. *netto* przewyżki przyszłych dochodów wszystkich istniejących koleji galicyjskich ponad czyste dochody teraźniejsze.

Zachodzi tu przedewszystkiem pytanie, dlaczego spółka ubiegająca się o koncesyę na kolej Podkarpacką zapuszcza się w te obrachunki, tyczące się wszystkich galicyjskich dróg żelaznych? Co do kolei imienia Arcyksięcia Albrechta, Naddniestrzańskiej, Łupkowskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej rzecz to łatwa do zrozumienia; koleje te bowiem już to w całości (Naddniestrzańska), już to w części wchodzą w skład przyszłej kolei Podkarpackiej. Co do kolei zaś imienia arcyksięcia Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, trzeba było wciągnąć je do obrachunku dlatego, że obrachunek ma przedewszystkiem skarbowi państwa, który zaliczkami subwencyonuje wszystkie nieskarbowe drogi żelazne, wykazać, o ile zmniejszyłby się dla skarbu ciężar subwencyj przez wybudowanie kolei Podkarpackiej. Z tego wyłącznie punktu widzenia obrachunek mógłby wydawać się tendencyjnym, przesadnym, gdyby nie zachodziło zaraz drugie pytanie, dlaczego koniecznie musi być jak najsumienniejszy. Otóż sumienna dokładność pochodzi ztąd, że spółka ubiegająca się o koncesyę na kolej Podkarpacką chce, aby owa ulga dla skarbu wyszła bezpośrednio nie na korzyść skarbowi, lecz jej samej; chce, aby przynajmniej część owych wyższych ponad dzisiejsze dochodów galicyjskich dróg żelaznych dostawała się w udziale jej samej dla zagwarantowania sobie przynajmniej cząstki dochodów z całej linii Podkarpackiej; chce mianowicie, aby skarb mimo podwyższonych dochodów płacił kolejom imienia arcyksięcia Albrechta i Łupkowskiej taką samą zaliczkę, jaką obecnie płaci, które to zaliczki dostałyby się nowemu przedsiębiorstwu jako biorącemu w swój zarząd jednolity wszystkie linie wchodzące w całości lub w części w skład nowej linii Podkarpackiej. Nowe przedsiębiorstwo przeto chcąc mistyfikować skarb, oszukałoby tylko samo siebie.

Bardzo ważny moment w powyższych rezultatach obrachunku stanowi przypuszczenie, że oprócz kolei Podkarpackiej, a więc oprócz ogniwa jej Husiatyńsko-Stanisławowskiego, byłaby także zbudowana kolej Husiatyńsko-Tarnopolska. Gdyby bowiem kolej ta, szkodliwa dla linii Podkarpackiej o tyle, że odwodziłaby od niej część przewozów pochodzenia zagranicznego, a nawet cząstkę przewozów pochodzenia krajowego — gdyby, mówię kolej Husiatyńsko-Tarnopolska nie przyszła do skutku, natenczas owe rezultaty obrachunków byłyby dla skarbu, a względnie dla nowego przedsiębiorstwa jeszcze korzystniejsze. Mianowicie wynosiłaby wtedy przewyżka dochodów ponad dzisiejsze na kolei imienia arcyksięcia Albrechta 329.000 zł., na Naddniestrzańskiej 382.000 zł., na Łupkowskiej 235.000 zł., na Tarnowsko-Leluchowskiej 188.000 zł., razem 1,134 000 zł. *brutto*, a 900.000 zł. *netto*. Strata kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w obu wypadkach, czy kolej Husiatyńsko-Tarnopolska byłaby zbudowana czy nie, byłaby równa, t. j. tak czy owak wynosiłaby 100.000 zł. *netto*; natomiast kolej imienia arcyksięcia Karola Ludwika gdyby linia Husiatyn-Tarnopol nie była budowana, nie miałaby też w pierwszym obrachunku podwyżki dochodu. Po strąceniu więc w niniejszym drugim obrachunku 100.000 zł. tytułem straty kolei Lwowsko-Czerniowieckiej od sumy 900.000 zł. *netto*, stanowiącej podwyżkę dochodów na innych kolejach, pozostałoby się 800.000 zł. *netto* podwyżki dochodów wszystkich kolei

galicyjskich ponad teraźniejsze, tak że przewyżka ta w razie niezbudowania kolei Husiatyńsko-Tarnopolskiej byłaby o 130.000 zł. większa niż w razie jej zbudowania.

Wiedeń, 7 czerwca. (*Tel. Gaz. Lw.*). Na dzisiejszy targ bydła w St. Marx spędzono 3040 sztuk, między niemi 1086 galicyjskich, 1400 węgierskich, 554 niemieckich wołów. Na środę zapowiedziano 50 wołów kontumacyjnych. Spęd był o 744 sztuk mniejszy niż poprzedniego tygodnia, obrót leniwy. Rzeźnicy wiedeńscy urządzili rodzaj konspiracyi, aby stłumić ceny; zamiar jednak nie powiódł się i sprzedano wszystko a ceny poszły w górę o 2 złr. Płacono galicyjskie 52 do 52 złr. 50 cnt.; węgierskie 52—57 złr.; niemieckie 53 do 59 złr.; krowy 50 do 53 złr., buhaje 49 do 51 złr. od 100 kil. martwej wagi. Otwarcie granicy niemieckiej dla wywozu bydła nastąpić ma wkrótce.

‡ **Targ lwowski**. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 22 maja do 29 maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11·— do 12·— złr. Żyto 8.80 do 9.90 złr. Jęczmień 7·50 do 9·— złr. Owies 6.90 do 7.50 złr. Hreczka 7.50 do 8·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 7·75 do 8·— złr. Kukurudza nowa —·— do —·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 9.— do 10 50 złr. Groch pastewny 8.— do 8·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 12.— do 13.— złr. Bobik 7·50 do 7 75 złr. Wyka 6·— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 46·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledinia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 11.50 do 12.— złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lniauka 9·— do 10·— złr. Nasienie lniane —.— do —·— złr. Nasienie konopne 7·50 do 8·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 36 25 do 36.50 złr.

Otwarcie Sejmu krajowego.

Dziś nastąpiło otwarcie obrad Sejmu krajowego. O godzinie 10 z rana odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo przy licznym udziale ludności. Celebrował ks. kanonik Stańkowski w asystencyi licznego duchowieństwa i w obecności JE. Najprz. księdza arcybiskupa Wierzchleyskiego. Gremium kapitulne w komplecie zajęło stalle boczne. Przed wielkim ołtarzem zasiedli JE. pan Namiestnik hr. Alfred Potocki i JE. pan Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki. Pan Namiestnik ubrany był w pełny uniform z dekoracyą orderu Złotego Runa, pan marszałek w strój polski. W ławkach zarezerwowanych w presbiteryum zasiedli członkowie Sejmu krajowego, których znaczna część wystąpiła w strojach narodowych. Wnętrze świątyni wypełnione było publicznością wszystkich stanów.

O godzinie 12 odbyło się otwarcie sejmu. Posłowie przybyli bardzo licznie. Galerye i loże przepełnione publicznością.

Hr. Marszałek powoławszy na sekretarzy izby czterech najmłodszych wiekiem posłów: Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, dr. Pilata, Romanowicza i Turzańskiego, zagaił sesyę sejmową przemówieniem, w którem wyraził ubolewanie, że Sejm w roku 1879 wcale zwołanym nie był i nie mógł uchwalić budżetu. Stało się to z ujmą dla samorządu krajowego, z ujmą dla konstytucyi, bo Sejmy stanowią część organizmu konstytucyjnego z innemi równoważną. (*Brawo.*) W dalszem toku przemówienia ubolewa mowca, że ustawy przez Sejm uchwalone nie zostały przedłożone do Najwyższej Sankcyi i że o niesankcyonowaniu i jego powodach zawiadomiono tak późno, iż żadnych prac przygotowawczych do zmiany niesankcyonowanych ustaw poczynić nie było można. Mowca podnosi wszakże, że mężowie obecnie u steru rządu stojący, ożywieni są najlepszemi chęciami, ale walczyć musieli z rozlicznemi trudnościami. My tych trudności mnożyć nie będziemy i dlatego to, co powiedziałem powyżej, uważać należy nie jako wyrzut za przeszłość, ale jako zastrzeżenie na przyszłość. (*Brawo*).

Przebiegłszy następnie w krótkości treść ważniejszych przedłożeń Wydziału krajowego hr Marszałek kończy wspomnieniem **o dwóch ważnych wypadkach** w rodzinie Najjaśniejszego Pana, a mianowicie o 25 jubileuszu zaślubin Najjaśniejszych Państwa i o zaręczynach JCW. Najd. Arcyksięcia Rudolfa, Następcy tronu. W obu tych uroczystościach wspaniałe a tak szczere przytem objawy miłości i przywiązania ludów do Najj. Pana okazały, gdzie szukać należy źródła siły i potęgi państwa. W końcu J. Ex. hr. Marszałek wzywa Izbę do wzniesienia okrzyku na cześć Najj. Pana.

Izba trzykrotnie wznosi okrzyk: Niech żyje!

Mowę JE. p. marszałka podamy jutro dosłownie.

Następnie zabrał głos JE. p. Namiestnik, którego mowę podajemy według stenogramu.

JE. p. Namiestnik: Wysoki Sejmie! W imieniu Rządu witam Was Panowie. Mimo najlepszych intencyj nie mógł Rząd wcześniej powołać Was, Panowie, do prac sejmowych, a na przeszkodzie temu stała ważna i rozległa akcya parlamentarna w Radzie Państwa, w której wielu z tego wysokiego Zgromadzenia czynny brało udział, a której rozwój wszyscy śledziliśmy z pilną i baczną uwagą.

W ubiegłym roku doznał kraj nasz ciężkiej klęski nieurodzaju, a nadto nawiedziły niektóre okolice dotkliwie powodzie.

Rząd pospieszył z pomocą, a na jego wniosek przyznano w drodze ustawodawstwa kwotę 250.000 złr. na niesienie pomocy walczącym z głodem i na wykonanie robót publicznych, któreby nastręczały sposobność zarobku dotkniętej ludności.

Prócz tego przeznaczył Rząd kwotę 35.000 złr. na budowę drogi Gdowsko-Gorlickiej pod Ciężkowicami i Tylawsko-Jaslisko-Czeremszańskiej.

Wydziałowi krajowemu udzielił Rząd pożyczki zwrotnej w kwocie 500.000 złr., umożliwiając tym sposobem doraźne rozdanie zaliczek ludności wiejskiej na zasiewy w okolicach, gdzie tego istotna zachodziła potrzeba.

Z kwoty 250.000 złr. rozdano jeszcze w ciągu zimy przy współudziale Wydziału krajowego tytułem wsparć doraźnych i zasiłków na żywność około 106 000 złr. później zaś przyznano tytułem zaliczek 64.000 złr., zaś przeszło 60.000 złr. jako subwencyę na budowę dróg na roboty około wód i około zalesienia wydm piasczystych. Z reszty użyto w ciągu wiosny przeszło 5.000 złr. na doraźne wsparcia dla włościan nawiedzonych gradobiciem i pożarem.

Nadto wydano z funduszów dobroczynnych zebranych w stolicy państwa około pięć tysięcy bądź na zasiewy i żywność, bądź na roboty publiczne.

Powódź nawiedziła niektóre okolice nad Wisłą i Sanem, pozbawiając ludność mienia i zagrażając jej ostateczną nędzą. Łaska Najjaśniejszego Monarchy wsparła w najpierwszej chwili ofiary tej katastrofy hojnym datkiem; ofiarność publiczna, której hołd oddać należy, przyczyniła się niemniej do ulżenia niedoli.

Rząd z osobnego funduszu przeznaczył 15.000 zł. na naprawę i ubezpieczenie przerwanych wałów ochronnych.

Właśnie temi dniami miałem sposobność przekonać się naocznie o postępie zarządzonych robót ochronnych, które osiągniętym rezultatem przewyższyły wszystko, czego w tak krótkim czasie spodziewać się było można. Wdzięczność zaś żywa i szczera, jaką okazuje ludność tych okolic, daje najlepszą miarę, jak potrzebnemi a skutecznemi zarazem okazały się zarządzone tam budowy.

Przechodząc do innych działów administracyi krajowej, pozwalam sobie nadmienić, że niezałatwionych ostatecznie spraw indemnizacyjnych jest już tylko 26, a spraw serwitutowych, których zgłoszono dotąd 29.796, jest jeszcze niezałatwionych 58.

Od czasu wejścia w życie ustawy o wykupnie prawa propinacyjnego wyszynku, wpłynęło do komisyi krajowej 5.797 zgłoszeń. Po przeprowadzeniu czynności przygotowawczych ustanowiono dotąd w 37 powiatach komisye lokalne, którym przydzielono dotąd 4.126 spraw, z czego część znaczna została już załatwioną. Komisya krajowa wydała dotąd 1.507 orzeczeń, od których wniesiono tylko 22 rekursów. Oznaczony temi orzeczeniami czysty dochód wynosi 541.222 zł. 97 ct., a ilość zastrzeżonych szynków 1.423.

Na polu szkolnictwa ludowego z przyjemnością mogę zaznaczyć postęp. Obecnie znajduje się w kraju 2.769 szkół publicznych ludowych, które z wyjątkiem kilkuset są już według nowych ustaw zorganizowane. W szkołach tych zajętych jest przeszło 4,000 sił nauczycielskich, z których więcej niż trzy czwarte posiadają wymaganą kwalifikacyę. Frekwencya wzmogła się od roku 1869 o jedną trzecią, a pod względem stanu nauki przypada na 100 szkół 74 dobrych. W roku 1879 przybyło 145 nowych budynków szkolnych, a niemal drugie tyle było w budowie. Zataić jednak nie mogę, że wysilenia na tem polu dochodzą do ostatecznego niemal kresu, i że oględność nakazuje liczyć się nadal z siłą ludności i z stosunkami miejscowemi.

Obdłużenie włościan zwróciło uwagę władz rządowych na kwestyę taniego kredytu. Obrady, które w ważnym tym przedmiocie toczyły się w Namiestnictwie za łaskawym współudziałem Wydziału krajowego, nie zostały wprawdzie dotąd ujęte w formę przedłożeń rządowych, dają jednak podstawę do dalszej, da Bóg, pomyślnej pracy na tem polu.

Nie mogę pominąć innego kraj żywotnie obchodzącego przedmiotu, a mam tu na myśli potrzebę podniesienia chowu bydła i ułatwienia przejścia do odmiennych stosunków, stworzonych nową ustawą o zarazie bydła, zarządzającą zamknięcie granicy państwa od strony Rossyi i Rumunii. Dla obmyślenia prowadzących ku temu środków odbędzie się w tych dniach w c. k. Namiestnictwie ankieta przy udziale delegatów Wydziału krajowego, obu tutejszokrajowych Towarzystw gospodarskich i znanych hodowców bydła, a obrady ankiety tej dostarczą c. k. Rządowi wskazówek do wydania stosownych w tej mierze zarządzeń.

Z uchwalonych na ostatniej sesyi wysokiego Sejmu ustaw ogólnego znaczenia, otrzymały dotąd Najwyższą sankcyę: a) ustawa o zmianie §. 58 ustępu 1 ustawa o ochronie własności polowej; b) ustawa w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki krajowej w celu polepszenia stosunków drobnego kredytu; c) ustawy zmieniające artykuły 20 i 50 ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego przy publicznych szkołach ludowych; d) ustawa o uregulowaniu stosunków osobistych i służbowych osób stanu nauczycielskiego przy publicznych szkołach ludowych zostających w związku armii; e) ustawa o zarządzeniu zmian w granicach okręgów reprezentacyj powiatowych.

Mam zaszczyt przedstawić wysokiej Izbie pana wiceprezydenta Namiestnictwa, Filipa Zaleskiego, który jak w poprzedniej sesyi tak i teraz będzie spełniał funkcye komisarza rządowego.

W najbliższych dniach będę miał zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej preliminarze funduszów indemnizacyjnych na rok 1880 i 1881, a dzisiaj z przyjemnością oznajmić mogę, że Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej raczył zezwolić, by rząd wniósł obniżenie dodatków do funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej z 48 centów na 45 centów od jednego zł bezpośrednich podatków.

Godzina 1 min. 30. Posiedzenie trwa dalej.

OSTATNIA POCZTA

Pod napisem: „Zdanie ks. Bismarcka o sytuacyi“ umieszcza niedzielna *Köln. Ztg.* artykuł wstępny, w którym czytamy: „Ks. Bismarck wyraził się niejednokrotnie, że porażki w kwestyi kościelno-politycznej nie przyjąłby z równą obojętnością, jak odrzucenie przedłożeń mniejszej wagi. W ostatnim czasie powtórzył on to samo w rozmowie z pewnym wysoko postawionym dyplomatą, o której następujące szczegóły doszły do naszej wiadomości. Kanclerz mówił z żywem oburzeniem o inscenowanej już kilkakrotnie „parlamentarnej intrydze“ polegającej na rozpowszechnieniu mniemania, jakoby przyjście do skutku ustawy kościelno-politycznej było mu obojętnem. „Po ogłoszeniu instrukcyj moich do ks. Reussa, nikt *bona fide* wierzyć temu nie może. Stan zdrowia nie pozwala mi występować osobiście w obronie przedłożenia w sejmie, zwłaszcza, że jednorazowe pojawienie się moje nie wieleby pomogło, musiałbym raczej zajmować się tą sprawą aż do ukończenia obrad w komisyi a następnie w Izbie. Do tego nie jestem zdolny. Zresztą wmięszanie się moje do tej sprawy, w chwili, gdy od wszystkich innych spraw pruskich się usunąłem, mogłoby dać powód do błędnego przypuszczenia, jakoby pruski spór kościelny nie był sprawą wewnętrzną pruską, lecz sprawą obchodzącą całe państwo niemieckie. Także stanowisko moje kanclerskie i osobista ambicya nie pozwoliłyby mi narażać się w sejmie tak jak w parlamencie na to, abym z wytężeniem wszystkich sił mówił publicznie na wiatr. W ostatnim parlamencie została zaledwie trzecia część przedłożeń załatwiona, a mianowicie wszystkie przedłożenia odnoszące się do reformy podatkowej pozostały niezałatwione, jeżeli nie odrzucone. Decyzyą w sprawie wysp Samoa czuje się skompromitowanym, a więcej jeszcze głosowaniem w kwestyi hamburskiej, w której staram się spełnić ciążące na mnie jako kanclerzu obowiązki narodowe, w czem przeszkadzają mi wichrzenia fakcyjne. Porażki te byłyby mnie już dawno skłoniły do złożenia urzędu, gdyby osobista wola cesarza nie powstrzymywała mnie od tego. W każdym razie jednak okoliczności zmuszają mnie powstrzymywać się od spraw, o ile na to ustawa o zastępstwie pozwala. Niepodobna mi w takiem położeniu przez wybitny udział w sprawach pruskich brać na siebie nowych prac i nowej odpowiedzialności. Zresztą jeżeliby przedłożenie kościelne po energicznej obronie z mej strony, zostało odrzucone, naraziłbym się przez to na taką klęskę, że osobiste moje uczucie postawiłoby mnie w przymusowem położeniu, tak, że nawet wbrew woli cesarza musiałbym ustąpić. Podobne rozwiązanie długoletnich i pełnych tak wielkiej doniosłości stosunków do mego cesarza i Pana, byłoby sprzeczne z mojem uczuciem, a choćby nawet cesarz zgodził się raczej na rozwiązanie sejmu niż na ustąpienie swego ministra, to nie mógłbym jednak przesądzać postanowieniom tych, którzy w przyszłości bez mego współudziału prowadzićby mieli dalej sprawy monarchii pruskiej. W przyszłości o g r a n i c z ę s i ę d o p r a c, j a k i c h w y m a g a j ą z e w n ę t r z n e s t o s u n k i państwa. Jestto zadanie, które w każdym innym wielkim kraju absorbuje całą działalność jednego ministra. Moje stanowisko w życiu parlamentarnem może każdy inny z takim samym skutkiem zajmować, jak ja sam w ostatnim czasie, gdyż inni nie będą mieli mniej odemnie wpływu na wyniki rozpraw parlamentarnych, nie widzę zaś zgoła potrzeby, abym właśnie ja, który sądzę mieć już teraz prawo do spoczynku, zadawał gwałt swojemu wiekowi i zdrowiu i ostatnie swe siły zużywał w bezowocnych walkach parlamentarnych. Nasze życie parlamentarne jest pozbawione kierownictwa, albo raczej kierownictwo spoczywa w rękach mas, zamiast być wykonywanem przez generalny sztab inteligencyi. Zazwyczaj nikt się nie pyta, co odpowiada celowi i co może być użytecznem dla kraju i przyszłości, ale tylko o to, co jest popularnem u mas wyborców. Przy ocenianiu tej popularności można się bardzo mylić, o czem może najbliższe wybory pouczą. Ale chwilowo odnoszę wrażenie, że w niektórych kołach, któreby powinny posiadać samodzielność zdania, panuje bizantyński serwilizm względem odgadywanej, dobrze czy źle obliczonej woli mas wyborców. Przeciw obawom i fikcyom daremniebym walczył, choćbym sobie nawet wytknął takie zadanie. Do przyjmowania dyktatów mas bez względu na polityczny rozsądek wystarczy każdy młodszy i silniejszy minister, jakiekolwiek byłyby jego kwalifikacye.“ „W Berlinie, mówił kanclerz dalej, trzyma mnie jeszcze tylko potrzeba zapobieżenia wątpliwości co do tego, na kogoby spadła odpowiedzialność za nasz dalszy wewnętrzny rozwój od chwili, w którejbym kierownictwo jego oddał w inne ręce.“

K o n f e r e n c y a a m b a s a d o r ó w dla załatwienia kwestyi greckiej zebrać się ma w B e r l i n i e już 15 b. m. O dzisiejszym stanie tej kwestyi dał p. Cairoli dnia 4 b. m. w parlamencie włoskim niektóre wyjaśnienia. Oświadczył on co następuje: „Kwestya grecka zbliża się do pomyślnego rozwiązania. Pierwszy krok w tej mierze wyszedł od gabinetu angielskiego. W ostatnich dniach postanowiły mocarstwa zgodnie oznajmić Porcie zapomocą identycznej noty, że w Berlinie zbierze się konferencya ambasadorów dla uregulowania kwestyi greckiej. Uchwały na tej konferencyi zapadać będą większością głosów, a do obrad jej będą przypuszczeni także oficerowie inżynieryi. Po konferencyi osobna komisya uda się na miejsce. Instrukcye dla reprezentantów Włoch na konferencyi odpowiadać będą oświadczeniom ministrów aprobowanym przez parlament“. Z oświadczenia tego wynika, że przed zebraniem się konferencyi zostanie Porcie wręczoną identyczna nota mocarstw. Ta nota według ostatnich doniesień nie została jeszcze ostatecznie zredagowaną, i dopiero wczoraj mieli ambasadorowie odbyć w Konstantynopolu naradę w tym przedmiocie. Wobec tego termin, oznaczony wyżej, zebrania się konferencyi wydaje nam się za bliskim.

Organ kuryi rzymskiej, *Osservatore Romano*, umieszcza artykuł, w którym powiada, że znaczna część katolików, którzy dotychczas t r z y m a l i s i ę z d a l a o d s p r a w w ł o s k i c h, zamierza zmienić swe zachowanie się, wychodząc z przekonania, że aby okazywać posłuszeństwo powadze kościoła, należy być przygotowanym do dania posłuchu wszelkim możliwym rozkazom papieża. Papież nie jest w możności zarządzić żadnej skuteczniejszej akcyi dla dobra publicznego, dopóki ma do dyspozycyi tylko niedoświadczonych i nieuzbrojonych żołnierzy; będzie on miał wolne ręce dopiero wtedy, gdy po mądrem rozważeniu położenia bez żadnej innej troski jak tylko o pomyślność kościoła i Włoch, będzie mógł powziąć postanowienie w jednym lub drugim kierunku, mając pewność, że we wszystkich przypadkach katolicy włoscy gotowi będą wykonywać ściśle jego polecenia. Artykuł ten zdaje się zapowiadać, że papież w danym razie poleci katolikom włoskim, aby zaniechali dotychczasowej swej abstencyi przy wyborach politycznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) Ambasador niemiecki, książę Reuss, wręczył dziś p. ministrowi spraw zewnętrznych, br. Haymerle, zaproszenie swego rządu na konferencyę w kwestyi greckiej. Konferencya zbierze się d. 16 b. m. Rząd austryacki mianował ambasadora w Berlinie, hr. Szechenyi, reprezentantem swoim na konferencyi, a jako delegatów technicznych wyznaczył pułkownika sztabu generalnego barona Ripp i byłego konsula w Janinie, Zwiedinka.

Praga, 8 czerwca. Przed wyjazdem Najj. Pana przybyła na komnaty cesarskie cała kapituła z pożegnaniem. Mimo gwałtownej ulewy cała droga aż do dworca przepełniona była ludnością, żegnającą grzmiącemi, pełnemi zapału okrzykami Monarchę, który jechał w otwartym powozie wraz z Najd. Arcyksięciem Rudolfem. Na dworcu burmistrz wyraził Najj. Panu wdzięczność całej ludności za łaskawe odwiedzenie Pragi, na co Najj. Pan odpowiedział, że pobyt w tej stolicy był dla Niego bardzo miły, i wyraził zadowolenie Swoje z powodu wzorowego porządku. Najj. Pan rozmawiał po czesku z członkami reprezentacyi miejskiej i rzekł, że spodziewa się przybyć do Pragi wkrótce na czas dłuższy. Wśród serdecznych i entuzyastycznych owacyj Najj. Pan odjechał.

Josefstadt, 8 czerwca. Wszystkie dworce od Pragi udekorowane świetnie na cześć przejeżdżającego Monarchy. W Kolinie i Pardubicach Najj. Pan wysiadał z wagonu i przyjmował deputacye i reprezentantów miejscowych. Przyjęcie w Josefstadt było nadzwyczaj świetne; liczne korporacye tworzyły szpaler. Najj. Pan wyszedł na balkon gmachu generalnej komendy, a ludność witała Go pełnemi zapału okrzykami. Miasto illuminowane.

Berlin, 8 czerwca. (*Tel. pr.*) Paragraf 9 nowelli kościelnej, jeden z najważniejszych, który pozostawia uznaniu nadprezydentów prowincyj kwestyę karnego ścigania przekroczeń ustaw majowych, nie znalazł dostatecznego poparcia komisyi. Na paragraf ten, do którego rząd przywiązuje największą wagę, zgadzają się tylko staro-konserwatyści. Nie można się spodziewać, aby pełna Izba zgodziła się na ten paragraf wbrew wnioskowi komisyi — a tem samem cała ustawa zakwestyonowaną jest w całej swej istocie.

Paryż, 8 czerwca. Izba uchwaliła podziękowanie dla Belgii za gościnność użyczoną w roku 1870 żołnierzom francuskim.

Petersburg, 8 czerwca. (*Tel. pr.*) *N. Wremia* donosi: Rossya zgodziła się na projekt Goeschena, aby okrąg Bojany i Dulcigno został nabyty przez Czarnogórę a austryacka policya morska była zniesioną.

Londyn, 8 czerwca. W Izbie niższej oświadczył Hartington, że rząd zamierza zamknąć operacye wojskowe w Afganistanie i po zaprowadzeniu stałego rządu wycofać wojska. Rząd nie uważa stałego obsadzenia Kandaharu za korzystne i rozważa także kwestyę opuszczenia punktów granicznych zajętych na podstawie traktatu gundumackiego, który uważać należy za wygasły. Rząd zapowiada wniesienie projektu ustawy, znoszącej karę cielesną na armji i flocie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 180·25, Węg. akcye kredyt. 264·—, Akcye anglo-austr. 133·—, Akcye banku Union 107·—, Akcye kolei Karola Ludwika 265·—, Akcye kolei północnej 245·25, Akcye kolei południowej 85·50, Akcye kolei Alföld 158·—, Akcye kolei Elżbiety 190·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 165·25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 88·20, Galic. oblig. indemn. 97·80, Losy z r. 1864 171·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·70, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·40, Rubel papierowy 1·24·85, Wiedeńskie losy 118·75 Węgierskie losy 111·75 Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 108·32. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 7 czerwca 1880, godzina 5 minut. 2. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 104·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 8 czerwca 1880, godz. 10 m. 41, Akcye kredytowe 275·40, Anglo-austr. 133·50. Akcye banku Union 107·30, Kolej Kar. Ludw. 265·25, Południowa 84·25, Napoleonsdor 9·35·, Rubel papierowy 1·24¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 7 czerwca. Wiedeń: Pszenica 12·25 do 13.50 zł., żyto 10·70 do 11·20 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·25 do 35·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·37 do 10·40 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 14·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 223·50, żyto —·—, spiritus loco 66·—, olej rzepakowy 55·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 66·50, olej rzepakowy 77·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8 czerwca 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 734·98mm. Psychrometr suchy + 15·0°C. Psychrometr wilgotny + 12·7°C. Prężność pary 9·6mm. Wilgoć 75%. Zachmurzenie 8. Wiatr SZ. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 12·0°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 759·68mm

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 czerwca 1880.

Hotel George'a.

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. Sz. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. Z. hr. Tyszkiewicz z Werynia. Dr H. Maks z Tarnopola. H. Kieszkowski z Krakowa. S. Matkowski z Jezierzan. T. Ostaszewski z Wzdowa. H. Szeliski z Komborni. M. Wolański z Panszówki. A. Zaleski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Chrzanowski z Krakowa. L. Cieński z Okna. A. Gorayski z Moderówki. Dr. I. Kamiński ze Stanisławowa. T. Kownacki ze Switarzowa. D. Kunaszowski z Perekos. M. Paigert z Zacisza. E. Rylski z Czarnołożca. L. Szumanczowski z Krakowa. J. Tyszkowski z Hayworonki. S. Wachowicz z Siedłowic. A. Zborowski z Myślenic. Reboul de Rocheblave z Paryża.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Kurmanowicz z Królestwa. H. Sello z Berlina. J. Windeg z Sokala.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Axmanic. K. hr. Łączyński z Kutkorza. E. Kuczkowski z Kołomyi. K. Głębocki z Warszawy. F. Brzozowski z Rosayi. H. Czaykowski z Bóbrki. M. Dydyński z Raciborska. E. Jędrzejowiez z Tyczyna. G. Kamiński z Bożykowa. M. Lityński z Drohobycza. P. Popiel z Krakowa. G. Romer z Zabedcza. K. Ochrymowicz z Drohobycza.

Hotel Langa.

Pp. K. br. Horoch z Wrzaw. E. Fuchs z Rossyi. P. Garbaczyński z Mokrzan. R. Janicki z Włoszniowa. J. Skoropadzky z Rossyi. M. Wodziński z Leżańska.

Hotel Lazarusa.

P. Dr. Skomorowski z Tyśmienicy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Tarnowski do Krakowa. E. br. Hagen do Wielkich óez. A. Müller do Gródka. K. Bogdanowicz do Kłodzienka. E. Chyliński do Krakowa. J. Kellerman do Tryńczy. E. Paszkudzki do Horodłowic. W. Puzyna do Martynowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz.) min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 czerwca 1880

	płacą (walutą austr.) zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264	50	267	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	164	—	167	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	297		301	
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	245	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	70	97	70
" " " 4 pr. w. a.	90	40	91	40
" " " 5 pr. okresowe	96	70	97	70
Bank hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	50	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
" " Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	54
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	68
" " papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	57	50	58	35
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	95	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 czerwca 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.35	73.50
luty-sierpień	73.35	73.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.75	73.90
kwiecień-październik	73.80	73.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k.	122.—	122.75
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	129.80	130.20
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	131 —	131.25
" " 1864 po 100 zł.	170 75	171.25
" " 1864 po 50 zł.	170 50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. dom. n. państw. po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89. —	89.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	95.50	96.50
Galicyi	97.85	98.—
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	92 75	93.50
Węgier	93.50	94.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	133.—	133.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	275.70	275 90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	833 —	835 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	66 —	66 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	564.—	566 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	189 75	190.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2450.—	2455.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	265 25	265.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.—	165.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	275.50	276.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	85.75	86.
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	137.—	137.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.50	117.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99.—	—.—
" " " w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
" " " po 5 proct.	97.—	—.—
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 —	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.20	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 40	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	97.75	97.—
" Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.—	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	83.—	88.50
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.—	85.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	106.—	106.50
" " " II. emisyi	104.—	104.50
" " " III. "	102 90	103.20
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.	90.25
z r. 1867	96.—	96.25
z r. 1868	89.80	90.10
z r. 1872	88.60	88.80
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.25	86.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107 50	107 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.75	16.25
Losy miasta Krakowa	20.50	21 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.10	17.30
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	52 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 2) zł. w.a.)	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 50	—.—
" po 50 zł. w. a.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.55	117 65
Paryż za 100 fr.	46.50	46.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
" pełnej wagi	5.53.—	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.50	9.36.50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 7 czerwca 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	80
" " " w srebrze	74	05
Renta w złocie	88	95
Losy pożyczki z roku 1860	130	25
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
" " kredytowego	275	—
Londyn	117	66
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35—
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(3652 1—3) **Edykt.**

L. 2901. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności c. k. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 2537 zł. 50 ct., 2537 zł. 50 ct. i 69617 zł. 3 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Samokleski z przyległościami Mrukowa, Pielgrzymka, Kłopotnica, Folusz, Huta, Zawadka i Czekaj w powiecie sądowym Żmigrodzkim starostwie Jasielskiem położonych, Henryka bar. Wilczek i Guttenland własnych, w drodze publicznej licytacyi w jednym terminie dnia 2 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się mającą.

Licytacya powyższa odbędzie się w jedynym powyżej oznaczonym terminie ryczałtowo niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę.

Ceną wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 156.577 zł. w. a. zakład zaś wynosi 5/100 ceny wywołania czyli kwotę 7828 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 21 kwietnia 1880.

(3938 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1382. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, iż na prośbę spadkobierców Klemensa Bochenkiego celem zaspokojenia sumy 1200 zł z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 71/78 i Nr. 272 w Zbarażu położonych wedle Dom, I pag 78 n. 10 haer. i Dom V. pag 40 n. 9 haer. do dłużników Mojżesza, Naftalego i Bassi Mitazów należący h w trzech terminach dnia 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpia 1880 każdym razem o godz. 10 rano w tusądowem zabudowaniu się odbędzie, i że sprzedać się mające realności na pierwszych dwoch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie jednakże tylko za taką cenę sprzedane zostaną, któraby długi hipoteczne pokryła.

Cena wywołania wynosi 5483 zł. Wadyum 10%.

Akt oszacowania i wyciągi tabularne, tudzież reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

Dla wszystki wierzycieli, którzyby po dniu 5 września 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale, lub wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora c. k. notaryusza P. Leopolda Kukawskiego.

Zbaraż dnia 8 maja 1880.

(3937 2—3) L. 1086.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż dnia 28 czerwca, dnia 12 lipca i dnia 19 lipca 1880 o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa licytacya realności dłużnika Józefa Krzemieniec pod Nr. kons. 85 subrep, 350 w Pogorzelisku na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt, włościańskiego we Lwowie pto. 98. zł. z pn.

Cena wywołania i szacunkowa 500 zł. Zakład 50 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawnego opisania przejrzeć można w registraturze.

Rawa 27 marca 1880.

(3932 2—3) **Edykt.**

L. 721. Na terminach 30 czerwca, 2 sierpnia i 6 września 1880 o 10 godz. rano odbędzie sie w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod Nr. 7 w Tuczapach położonej wedle Dom. cam. Tom I. pag. 232 n. 2 i 3 haer. Mojżesza Fruchtera i Herscha Stoek własnej, celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 23 zł., 23 zł. i 432 80 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1187 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki przyjęta, niżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, przeto w razieby jeżeli, takowe bez skutku upłynęły, odbędzie się na terminie 6 września 1880 o 3 godz. po południu rozprawa względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Wadyum wynosi 119 zł. w. a. szczegółowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Kuratorem wierzycieli nieznanych i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanowiony p. Ferdynand Krischke, sekretarz tut. wydziału powiatowego.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 31 marca 1880.

(3890 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2577/80. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie Machli Bauer przeciw Mojżeszowi Józefsberg o zapłatę resztującej sumy 172 zł. 44 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże publiczna egzekucyjna licytacya części realności pod l. k. 122 w Pnikucie położonej dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to: I) na dniu 8 lipca, II) na dniu 10 sierpnia, a III) na dniu 14 września 1880, każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 575 zł. w. a. zakład 58 zł. w. a.

W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi, protokół zastawnego opisania i ocenienia wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 20 maja 1880.

(3934 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1426 Decyzyą c. k. sądu obwodowego Przemyskiego z dnia 18 lutego 1880 l. 695, uznana Julianna Gazda z Korczyny umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Maciej Zych.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno dnia 29 marca 1880.

(3860 2—3) **Edykt.**

L. 22013. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnienia należącej się galic. kasie oszczędności od Fraciszka X. Koprzywy pretensyi pożyczkowej 6849 złr. 14 ct. a. w. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 657³/₄ we Lwowie położonej, wedle Dom 232 p. 41 n. 1 haer. Franciszka Xawerego Koprzywy własnej, dnia 19 sierpnia 1880 o godzinie 12 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, na którym to terminie realność wspomniona także i poniżej swej wartości przy udzieleniu powyższej pożyczki na kwotę 18250 zł. a. w. przyjętej a oraz cenę wywołania stanowiącej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie, że dalej jako wadyum kwota 600 zł. a. w. ma być złożoną, i że dalsze warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu przejrzeć wolno, w końcu zaś że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycielek hipotecznych Fanny Löwenstein i Klary Spira, jak i dla wszystkich tych którzy dopiero po dniu 22 stycznia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego przy rozpisaniu tej licytacyi użytego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub ktorymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiego bądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły adwokat Dr. Skałkowski kuratorem zamianowanym został.

Lwów dnia 22 maja 1880.

(3755 2—3) **Edykt.**

L. 1324. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 20 lipca 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż dwóch morgóó wgruntu bez numeru konskrypcyjnego w Gwizdowie położonych na 230 zł. oszacowanych.

Zakład wynosi 15 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 27 marca 1880.

(3944 2—3) L. 1585.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 71 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 15 czerwca i 19 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Fedka Dołyny pod l. 37 w Dołhem położonej, na rzecz Nathana Sommersteina pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 105 zł.

2. Wadyum wynosi 10 zł. 50 ct.

3. Realność ta na powyższych terminach sprzedaną będzie tylko powyżej lub za cenę szacunkową.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Trembowla 24 maja 1880.

(3713 2—3) **Edykt.**

L. 18550. C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych niniejszem wiadomo czyni, iż wskutek prośby do l. 18550/80 przez Chanę Fisch wniesionej odbędzie się w celu ściągnięcia wierzytelności w kwocie 700 zł. w. a. z pn. w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż ¹/₄ części realności we Lwowie pod l. 47 ³/₄ wedle Dom. 150 p. 185 n. 48 haer. dłużników Izraela i Fajgi Somerów własnej w dwóch terminach a to w dniu 15 lipca i 16 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej czwartej części powyższej realności w kwocie 1543 zł. 75 ct. w. a. i na powyższych dwóch terminach hipoteka ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej pozbytą będzie.

Nabywca obowiązany będzie długi na sprzedanej ¹/₄ części realności ciężące o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, przyjąć jeżeliby wierzyciele takowych przed umówionem wypowiedzeniem odebrać nie chcieli.

Na wypadek zaś gdyby, na żadnym z tych dwóch terminów wartość szacunkowa osiągniętą być nie mogła, ustanawia się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 7 września 1880 o godzinie 4 po południu, z tem, iż niestawający na tym terminie jako przystępujący do większości głosów uważani będą.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi 10tą część ceny wywołania t. j. sumę 154 zł. 40 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub austryacko węgierskiego Banku narodowego, lub galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle kursu dnia ostatniego przed licytacyą w Gazecie Lwowskiej notowanego, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Wadyum to nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś zwróconem zostanie.

O rozpisaniu powyższej licytacyi zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Rachli Modlinger, Sary Modlinger, Ferdynanda Kramer, Chaima Modlinger, Herscha Menkes, Chaima czyli Joachima Beer 2 im Modlinger, Szymona Modlingera, Tauby Atlas, Jakóba Modlingera, Abrahama Herscha Goldberga, Meschulima Meth, Mojżesza Meth, Antoniego Bischan, Sary Francos, Chaima Samuela 2 im. Pops, Chaima Leiby Walder, Ozyasza Leib Menkes, Keili Blüth zamężnej Meinkes, Jakóba Streug, Samuela Izaaka Meinkes, Mariem Horowitz, Maryanny Sorokównej, Jakóba Goldberg, Efroima Hellera, Herscha Finkels, Sary Dreher, Róży Held, Beili Długacz i Gittli Długacz, jako też tych, którymby niniejsza lub którakolwiek przyszła uchwała doręczoną by być nie mogła, wreszcie tych wierzycieli, którzyby po dniu 12go kwietnia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do Tabuli weszli przez niniejszy edykt, z tem, iż dla nich kuratorem ustanowiony został adw. Dr. Bodek.

Lwów dnia 8 maja 1880.

(3920 2—3) **Edykt.**

L. 805. C. k. sąd powiatowy miej. delegowany dla okolicy Lwowa Sekcya II wiadomo czyni, że równocześnie ustanowił, celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 19 sierpnia 1878 l. 8844 dla Jakóba Selig i Jana Łozińskiego przeznaczonej, w której na podstawie sesyi Jakóba Selig z dnia 2 lutego 1858 dozwoloną została intabulacya Jechla Schall za właściciela kwoty 250 zł. a. w. z pn. z większej sumy 925 zł. m. k. zahipotekowanej na realności w Zniesieniu pod l. k. 101 położonej a względnie z połowy rzeczonej większej sumy 925 zł. mk. czyli ilości 500 zł. m. k. z procentami, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Selig i Jana Łozińskiego a ewentualnie tychże praw nabywców kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Skowrońskiego we Lwowie z substytucyą adwokata krajowego Dr. Raresa we Lwowie z wezwaniem prawnego zastąpienia rzeczonych kurandów których zarazem niniejszem wzywa, ażeby w przepisnym terminie możliwie potrzebną informacyę temuż kuratorowi udzielili, lub sami do zastępstwa się zgłosili.

Lwów dnia 28 stycznia 1879.

(3774 2—3) **Edykt.**

L. 1138. Na dniu 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1880 każdym razem o godz. 10 rano, przeprowadzi c. k. sąd powiatowy egzekucyjną licytacyę realności hipotecznej pod Nr. 174 w Padwi położenej, Marka Horowitza własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 750 zł. pod warunkami w uchwale z dnia 26 lipca 1879 l. 2201 zawartemi i już ogłoszonemi.

Mielec dnia 11 maja 1880.

(3748 2—3) **Edykt.**

L. 12661. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 267 zł. 50 kr. z pn. c. k. uprzyw. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Józefa Głogowskiego należącej się, odbędzie się w dniach 1 lipca i 5 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. k. 6 subr. 49 w Górce położonej Józefa Głogowskiego własnej, z domu drewnianego, piwnicy, stodoły drewnianej i gruntu 6 morgów 677 sążni kw. się składającej, dotąd przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów 20 stycznia 1880.

(3922 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2619. C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. od Panka Jaworskiego odbędzie się w dniach 2 sierpnia i 16 sierpnia 1880 o 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 243 w Delatynie położonej, niezahipotekowanej Panka Jaworskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi 250 zł. poręczne 25 zł.

Realność ta przy tych terminach nie będzie niżej ceny wywołania sprzedaną.

Przy terminie trzecim dnia 16 sierpnia 1880 będą układane lżejsze warunki.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd obwodowy.

Delatyn 2 maja 1880.

(3754 2—3) **Edykt.**

L. 195. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 13 lipca, 13 sierpnia i 14go września 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 37 sub. rep. 15 Rzuchowie położonej na 400 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 40 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 4 kwietnia 1880.

(3891 2—3) **Edykt.**

L. 2759. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem iż stosownie do ogłoszonych już pod dniem 31 maja 1879 l. 3655, celem zaspokojenia pretensyi Emilii Zieniewicz w ilości 240 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 13 października 1880 o 10 godzinie rano sprzedaż realności pod Nr 18 w Gorliczynie położonej Teresy Kowal własnej, nie stanowiącej, ciała tabularnego.

Przeworsk 18 maja 1880.

(3962 —3) **Konkurs**

L. 37pr. Posada rewidenta rachunkowego w departamencie rachunkowym c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie z poborami IX klasy rangi urzędników państwowych.

Podania o tę posadę należy najdalej do 20 b. m. wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie i zaopatrzyć takowe w odnośne dokumenta, a mianowicie wykazać się z dotychczasowej służby i odbytego popisu z rachunkowości państwowej i zupełnej znajomości języków krajowych (w mowie i piśmie).

Lwów dnia 6 czerwca 1880

(3749 2—3) **Edykt.**

L. 3305. C. k. sąd powiatowy w Dębicy wzywa nieobecnych Wawrzeńca Jarosza i Kazmierza Jarosza a względnie tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosili i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym dnia 15 lipca 1873 w Dębicy Walentym Jaroszu złożyli gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem p. Ferdynandem Herzogiem z Dębicy dla nich ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dębica 26 maja 1880.

(3752 2—3) **Edykt.**

L. 12019. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 9 lipca, 10 sierpnia i 10 września 1880 każdym razem o godz 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 79 w Grodzisku miasteczku położonej na 195 zł. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 19 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 9 grudnia 1879.

(3868 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1798. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1880 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod Nr. k 31 w Ulanowie do Jana i Ludwiki Łabęskich należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania stanowi 308 zł. w. a. poniżej której realność ta dopiero przy 3cim terminie sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Zgórka.

Ulanów 12 maja 1880.

(3840 3—3) **Edykt.**

L. 19629. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dozwolił celem zaspokojenia resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 5378 zł. 13 ct. w. a. z większej sumy 6000 zł. pochodzącej wraz z odsetkami po 7 pr. od 18 grudnia 1878 bieżącemi, tudzież kosztów egzekucyjnych za niniejsze podanie w kwocie 20 zł. w. a. przyznanych, ponowną przymusową publiczną licytacyę realności pod l. 171²/₄ we Lwowie położonej według Dom. 66 pag. 117, 119, 121 i 122 n. 19, 23, 26 i 29 haer. Emilii Karolinie z Selcerów Satoni własnej na rzecz akcyjnego galic. banku hipotecznego, która licytacya w dwóch terminach a to dnia 12 sierpnia i dnia 26 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwóch terminach, na których ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 14000 zł. w. a.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład wadyum 10/100 ceny wywołania 14000 zł. to jest sumę 1400 zł., bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania, lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 27 sierpnia 1880 o godzinia 11 z rana, z tem dołożeniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 kwietnia 1880 prawu zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, albo późniejsze w tej sprawie uchwały przed terminem doręczone być nie mogły, przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata Krówczyńskiego.

Lwów dnia 22 maja 1880.

(3973 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1768. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Tarnopolskiej filii gal. akc. banku hipotecznego przeciw Mendlowi Auerbachowi o 780 zł. z pn. odbędzie się dnia 30 czerwca 2 sierpnia i 3 września 1880 zawsze o godz. 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 174 w Budzanowie na 2547 zł. ocenionej. Na pierwszych dwóch terminach ta realnośc tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 254 zł. 70 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Budzanów 30 maja 1880.

(3954 1—3) **Edykt.**

L. 2390. C. k. sąd powiatowy rozpisuje w sprawie Leiby Fliegelmana przeciw Bartłomiejowi Zamorskiemu pto. 100 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika pod Nr. 160 w Gniewczynie ciała tabularnego niestanowiącej egzekucyjnie zajętej na 735 zł. oszacowanej w 3 terminach na dzień 30 czerwca, 2 sierpnia i 3 września 1880 zawsze o 10 rano w sądzie a na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaż nastąpi.

Wadyum wynosi 73 zł. 50 ct.

Resztę warunków i protokoła przejrzeć można w registraturze.

Przeworsk dnia 22 kwietnia 1880.

(3956 1—3) **Edykt.**

L. 843. C. k. sąd powiatowy w Skałacie rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Chaji Hencie dw. im. Wolloch zamężnej Reizner w kwocie 250 zł. a. w. z pn. publiczny przetarg szpichlerza pod Nr. k. 14 w Skałacie położonego, własność Leiby Wollocha stanowiącego w trzech terminach, 14 czerwca, 2 lipca i 30 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne tego szpichlerza wolno w registraturze przeglądać.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat 14 maja 1880.

(3972 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1087. Dnia 23 czerwca, dnia 4 sierpnia i dnia 13 października 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 554 w Humniskach masy nieobjętej Franciszka Dąbrowieckiego własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Wolfa Adwokata w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub zwyż ceny wywołania, przy trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów 11 marca 1880.

(3970 1—3) **Edykt.**

L. 8498. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 1151 zł. 4 ct. z większej 1200 zł. z pn. odbędzie się dnia 5 lipca 1880 o 9 godzinie przed południem przymusowa licytacya realności Nr. kons. 18 w Moszczeniey, objętej wykazem hipotecznym 155 dla gminy katastralnej Chełm, także niżej ceny wywołania wynoszącej 2400 zł.

Wadyum wynosi 120 zł.

Inne warunki mogą być przejrzane w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia 26 kwietnia 1880.

(3443 1—3) **Edykt.**

L. 5470. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie na prośbę Kryspina Kostórkiewicza zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego wrzekomo przezeń poświadczenia depozytowego Tarnowskiej kasy oszczędności z dnia 17 października 1876 na los pożyczki premiowej państwowej z roku 1864 Serya 2196 Nr. 45 na 100 zł. w. a. tejże w zastaw oddany i wzywa niniejszem posiadacza rzeczonego dokumentu, aby takowy w zakresie jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia po raz pierwszy edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej sądowi temu przedłożył gdyż w razie przeciwnym zagubiony dokument za umorzony uznany zostanie.

W Tarnowie dnia 22 kwietnia 1880.

(3770 1—3) **Edykt.**

L. 2796 C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza; iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Ohanowicza przeciw Nuchimowi Glatt o zapłacenie 500 złr. a. w. z pn. na dniu 5 lipca i na dniu 9 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż realności pod l. katastr. (478/i) w Oskrzesińcach położonej Nuchima Glatta własnej, za lub wyżej ceny wywołania.

Wrazie niesprzedania za cenę wywołania wyznacza się termin do ułatwiających warunków na dzień 1 września 1880 godzinę 10 rano.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a. w.

Wadyum 60 zł.

Inne warunki i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kołomyja 30 marca 1880.

(3931 1—3) **Edykt.**

L. 3816. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie wzywa Iwana Szowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu roku zgłosił i deklaracyę do spadku po ojcu swoim Józefie wniósł, inaczej spadek z ustanowionym kuratorem Wojtkiem Szowskim pertraktowany będzie.

Czortków 26 kwietnia 1879.

(3980 1—3) **Edykt.**

L. 28897. C. k. Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu w imieniu wysokiego skarbu wojskowego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla gruntu pod parcelą katast. l. 2387 oznaczonego pochodzącego z realności pod l. 98 w Przemyślu na Zasaniu w tamtejszo sądowym powiecie i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu obejmującego przestrzeń 188 kw. sążni, graniczącego na północ z drogą polową liczba katastralna 2848 na wschód i południe z resztą parceli liczba katastr. 2387 na zachód z dalszym ciągiem drogi wałowej l VI i z parc. kat. l. 2396 c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go grudnia 1880 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się że od dnia 1 grudnia 1880 począwszy, nowe prawa własności, czy zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyslu swoje oznajmienie do dnia 1 stycznia 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 16 grudnia 1879.

(3971 1—3) **Edykt.**

L. 2955. Uchwałą c. k Sądu obwodowego w Samborze z dnia 2 grudnia 1879 l. 17366 został Onufry Kapeć gospodarz z Czołhan za marnotrawcę uznany.

Kuratorem Stefan Puszan z Czołhan.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów 15 maja 1880.

(3799 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2728. Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako sąd handlowy ogłasza, że firma handlowa „Henryk Körbel, handel towarów modnych w Nowym Sączu“ z powodu skazania Henryka Körbla za występek z §. 486 k. k. w rejestrze handlowym firm pojedynczych zmazaną została.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 15 maja 1880.

(3894 1—3) **Edykt.**

L. 4946. C. k. Sąd krajowy zawiadamia, że na podstawie prawomocnego wyroku z 2 czerwca 1876 l. 12215, przychylając się do prośby Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, celem zaspokojenia należącej się Arcybractwu Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od św. p. Stanisława Chwalibogowskiego a względnie od tegoż spadkobierców z hipoteki dóbr Niegoszowice z przyległością Sowiarka sumy 30000 złt. pol. zezwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Niegoszowice z przyległością Sowiarka w Wielkiem Księstwie Krakowskiem w powiecie Krzeszowickim położonych, przedtem ś. p. Stanisława Chwalibogowskiego, obecnie wedle księgi gł. Gm. XVI Pisary vol. nov. 1 pag. 16 n. 18 haer. Kazimierza Chwalibogowskiego własnych.

Sprzedaż tych dóbr odbędzie się w gmachu sądu krajowego krakowskiego przez publiczną licytacyę w trzech terminach 16 sierpnia, 27 września i 28 października 1880, o 10 rano z tem nadmienieniem, że na pierwszych dwóch terminach dobra te niżej ceny szacunkowej, na trzecim nie niżej kwoty, jaką wszystkie na tych sprzedać się mających dobrach długi z przynależytościami i pretensyami uprzywilejowanemi wynoszą, sprzedane będą.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową tych dóbr w kwocie 116.100 zł.

Nabywca winien będzie resztujące $^{3}/_{5}$ części ceny kupna w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądowego złożyć.

Na wypadek, gdyby te dobra przy wyznaczonych trzech terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się termin na dzień 28go października 1880 o 4tej po południu w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, na którym wierzyciele i były właściciel tem pewniej stawić się mają, ile że niestawający jako przystępujący do wniosku większości uważany będzie.

Wyciąg hipoteczny i akt w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się wierzycieli wiadomych do rąk własnych, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu wierzycieli do rąk ustanowionego kuratora adwokata Stycznia z substytucyą adwokata Starzewskiego.

Kraków 5 marca 1880.

(3982 1—3) **Edykt.**

L. 24695. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leopolda hr. Starzeńskiego, iż wskutek wniesionego przez Jana Dobrzańskiego przeciw niemu podania z dnia 30 maja 1880 l. 24695 uchwałą z dnia 5 czerwca 1880 do l. 24695 nakaz płatniczy na sumę wekslową 667 zł. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Włodzimierzowi Czemeryńskiemu wręczono.

Lwów 5 czerwca 1880.

(3949 1—3) **Edykt.**

L. 3482. Gdy Wojciech i Katarzyna Molnarowicze właściciele realności pod l. k. 60 w Kalnowie położonej wykazem hipotecznym 42 dla tejże wsi objętej, prośbę o amortyzacyę sumy 400 zł. wal. Wid. według skryptu dnia 17 kwietnia 1817 przez Heinricha i Elizabetę Feger wystawionego z masy spadkowej po Piotrze Tusch czyli Tesch wyżyczonej jak Tom IV. Tern. I. pag. 66 pos. 79 w stanie biernym powyższej realności na rzecz pomienionej masy spadkowej zaintabulowanej do sądu wnieśli, wzywa się więc wszystkich, którzyby do tej sumy zahipotekowanej jakie prawo sobie rościli, ażeby z temże najdalej do 15 czerwca 1881 do tutejszego sądu się zgłosili, gdyż inaczej w myśl §. 121 ustawy z 25 lipca 1871 powyższa pretensya tabularna za powtórnem podaniem proszących jako umorzona uznaną zostanie.

C. k. sąd dowiatowy miej. del.

Sambor dnia 4 maja 1880.

(3987 1—3) L. 592.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. okręgowa Rada szkolna Jasielska ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Posada nauczyciela starszego przy 4 klasowej szkole w Dukli z roczną płacą 450 złr. w. a
2. Przy 2 klasowej szkole w Frysztaku posada starszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. w. a.
3. Posady nauczycieli etatowych w szkołach ludowych jednoklasowych: a) Skołyszynie, b) w Szebniach, c) w Przybówce d) w Myscowy. Do posad pod 3 wymienionych przywiązana jest płaca 300 zł. w. a. i wolne pomieszkanie. W jednej tylko szkole w Myscowy język wykładowy ruski.

Podania we wszelkie dokumenta służbowe należycie zaopatrzone należy przedkładać za pośrednictwem dotyczącej rady szkol. okręgowej do okręg. rady szkol. w Jaśle najpóźniej do dnia 10 lipca b. r.

Jasło dnia 4 czerwca 1880.

Przewodniczący c. k. starosta

Gabryszewski.

(3950) **Obwieszczenie.**

L. 5107. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta tyczące się założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jamnica do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochddzeń, w razie wniesienia zarzutów, wyznacza się termin na 19 czerwca 1880.

Stanisławów dnia 2 czerwca 1880.

(3910 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9675. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie niniejszem ogłasza, że Jurę Koziaka z Peczeniżynia uznano marnotrawcą, ustanawiając dlań kuratora w osobie Dmytra Goruka gospodarza w Peczeniżynie.

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie.

dnia 19 marca 1880.

(3981) **Ogłoszenie.**

L. 22675. Celem zbadania i ustalenia wynagrodzenia za czynności zarządcy masy rozbiorowej Ferdynanda Grund tudzież zwrotu poczynionych przez niego wydatków wyznaczam termin na dzień 14 czerwca 1880 o godzinie 11 przed południem, na który ogół wierzycieli z tem oznajmieniem wzywam, że na tymże terminie także rachunek tegoż zarządcy masy co do pobranych przez niego funduszów i z nich poczynionych wydatków wglądać i co do takowego uwagi wnieść mogą.

Lwów dnia 31 maja 1880.

(3955) **Ogłoszenie.**

L. 8646. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Koniuszki wraz z dotyczącemi aktami wykłada się do przejrzania.

Do wniesienia zarzutów względnie dalszej rozprawy, wyznacza się termin na 11 czerwca 1880.

Komisya hipoteczna.

Rohatyn 5 czerwca 1880.

(3948) **Ogłoszenie.**

L. 630. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego Gorlickiego, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Ropicina dnia 14 czerwca 1880 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stósunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Gorlice dnia 3 czerwca 1880.

(3947) **Ogłoszenie.**

L. 202. W komisyi hipotecznej dla ck. sądu powiatowego miejsko delegowanego Tarnopolskiego złożono do powszechnego przejrzenie arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Worobijówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie na wstępie wymienionym do dnia 17 czerwca 1880, w którym dniu w razie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol dnia 4 czerwca 1880.

(3943) **Protokołowanie firmy.**

L. 7687. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę Efroim Katz dla handlu towarami łokciowemi w Tarnopolu, którą sam podpisuje.

Tarnopol dnia 26 maja 1880.

(3830 3—3) **Edykt.**

L. 1629. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiago we Lwowie w kwocie 562 zł. 55 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 193 w Błażowy położonej Pawła i Michała Szalów własnej w dniach 5 lipca. 9 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o 9 godz. rano.

Cena wywołania 3380 zł. Wadyum 338 zł.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 24 kwietnia 1879.

(3871 3—3) **Edykt.**

L 3463. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Blatta 350 zł. z pn. przedsięweźmie w sali sądowej przymusową licytacyjną sprzedaż połowy realności pod l. k. 319 w Janowie położonej niepodzielnego dłużnika Jędrzeja Süssa, dalej B. połowy realności pod l. k. 96 w Janowie niepodzielnej dłużniczki Pelagji Süss 1 ślubu Bodnar własnych w dwóch terminach 8 lipca i 19 sierpnia 1880 o 10 godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa połowy realności pod l. k. 319 w kwocie 310 zł., zaś połowa tej pod l. kon. 96 w kwocie 245 zł. a wadyum 10pr. ceny wywołania w kwotach 31 zł. i 25 zł.

Wrazie i przy drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaż nie nastąpi, celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 23 września 1880 o 10 godzinie rano, na którym niejawiący się wierzyciele uważani będą za przystępujących do najkorzystniejszego wniosku jawiących się.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawa hipoteki na rzeczonych połowach realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanawia się kurator w osobie Jana Młodnickiego w Janowie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Janów dnia 10 sierpnia 1879.

(3898 3—3) **Edikt.** Zl. 1679.

Der dem Leben und Wohnorte nach unbekante Josef Marcus, im Falle dessen Ablebens, die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekanten Erben desselben werden verständigt, daß Chaskel Kornfeld und Jetty Kornfeld hiergerichts gegen dieselben eine Klage de praes. 17 Februar 1880 Zl. 1679 auf Löschung der über der Realität sub. tab. Nr. 961 in Brody zu Gunsten des Josef Marcus gegen Nachmann v l Neumann Kornfeld seit dem 28 März 1812 intabulirten Caution für Schimpf und Schaden, aus dem Titel der Verjährung, eingereicht haben, welche zur mündlichen Verhandlung mit dem Termine auf den 16. Juni 1880 um 10 Uhr Vormittags dekretirt wird, und das für die Belangten behufs deren Vertretung in diesem Rechtsstreite der hierortige Adwokat Dr. E Weisstein zum Curator ad actum ernannt wird.

K. k. Bezirksgericht
Brody den 30 April 1880.

(3751 3—3) **Edykt.**

L. 23. Na zaspokojenie wierzytelności Konstancyi Niechciejowej w kwocie 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 16 lipca, i 20 sierpnia licytacyjna sprzedaż realności dłużników Marcina i Barbary Riedlów własnej, pod l. k. 42 na głębokim przedmieściu w Jarosławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 1000 zł.

W razie niesprzedania realności za lub wyżej ceny szacunkowej odbędzie się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dniu 24 września 1880 o 10 rano.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i oszacowania dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław 13 lutego 1880.

(3916 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16240. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńców państwowych w jasielskim okręgu budowniczym na trzyletni okres 1881, 1882 i 1883 odbędzie się w dniu 21 czerwca 1880 w c. k. starostwie w Jaśle publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

W roku 1881 wynosi dostawa:
na gościńcu Podtatrzańskim 3450 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . 5511 zł. 75 ct.
na gościńcu Dukielskim 3540 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . . 4578 „ 85 „
na gościńcu Zakliczyńskim 1000 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . 1441 „ — „
na gościńcu Przemyskim 800 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . 1225 „ 70 „

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jak niemniej wykaz przestrzeni, na którą materyał ten dostrzyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone 50 ct. marką stemplową z dołączeniem 5 prc. wadyum przed godziną 12tą w południe w wyznaczonym terminie podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie podane w oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 20 maja 1880.

Doniesienia prywatne.

Cały warsztat gorzelniany, kotły robocze, alombik, wszelkie rury komunikacyjne miedziane z odpowiedniemi mosiężnemi kurkami, kocioł parowy opatrzony certyfikatem i w ogóle całe urządzenie gorzelniane w dobrym stanie i porządku **oraz pięć dobrych kuf jest na sprzedaż** z powodu zmiany systemu gospodarstwa. — Interesowani zechcą się zgłosić franco pod adresem: Zarząd Ekonomiczny **w Porchowie** ost. poczta **Potok złoty.** (3958 1—3)

(3963 2—3) L. 2806.

Obwieszczenie.

Magistrat król wolno handlowego miasta Jarosławia podaje do publicznej wiadomości, że Rada miejska gminie miasta Jarosławia wyłącznie własne prawo propinacyi wszelkich trunków propinacyjnych oraz pobór dodatków gminnych do napoi propinacyjnych z wolnej ręki z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez radę miejską i wydział powiatowy na jeden rok lub na trzy lata wydzierżawić postanowiła. Czynsz dzierżawy minimalny ryczałtowy wynosi rocznych 42000 zł. w. a.

Ustne lub pisemne oferty, opatrzone w 10 prc. wadyum wnosić można do 10 lipca 1880 r. do magistratu miasta gdzie i warunki dzierżawy przeglądnięte być mogą.

Magistrat miasta
Jarosław dnia 3 czerwca 1880.

Po raz pierwszy sprowadzone świeże i naturalne
WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne otrzymuje i poleca
nowo otworzony handel
JÓZEFA PADEWSKIEGO
we LWOWIE.
Wysyłki na prowincyę zwrotną pocztą.
(2765 27—?)

Pieniądze do wypożyczenia na pewne hipoteki. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dr. **Bobownika** liczba 13 ulica Halicka. (3856 3 3)

Guwernantka

poszukuje miejsca w domu obywatelskim na wsi, albo u urzędnika przy kolei, lub w mieście powiatowem. Udziela język francuski, polski, niemiecki i muzykę — Adresować proszę pod literą **M W.** u portyera w hotelu Warszawskim (3913 2 2)

Wszech nauk lekarskich
Dr. Jan Filewicz
po dłuższej praktyce w szpitalach Krakowskich i w Zachodniej Galicyi osiadł stale
w Uściu biskupiem.
(3880 2—3)

Szkoła rolnicza w Czernichowie

ma do umieszczenia od dnia 1 lipca 1880 r. na praktyce gospodarczej kilku ukończonych uczniów — Życzący sobie takich pomocników do swych gospodarstw, raczą się zgłosić w jak najkrótszym czasie do Dyrekcyi szkoły, poczta **Czernichów** pod **Krakowem.** (3883 3—3)

Pijaństwo

wyleczam radykalnie w przeciągu 12 dni i udzielam z wszelką gotowością wyjaśnień za opłatą portoryum. O świetnych wynikach moich kuracyj świadczą pisma dziękczynne o których się przekonać można *w Administracyi* niniejszego dziennika.

c. k. uprzyw. aptekarz
F. Gschihay
apteka Św. Anny **w Gracu w Styryi.**
(3683 4—4)

Krochmal
połyskujący brylantowy
własnego wyrobu

za którego wyśmienity skutek zaręczam, przewyższa swojem działaniem wszelkie inne gatunki w połysku, białości i sztywności bielizny, to jest: kołnierzyki, manszety i szmisety, a najważniejsza, że nie psuje bielizny **jak wszelkie inne gatunki** krochmalu połyskującego.

Krochmal połyskujący brylantowy **mój** używa się **bez żadnego innego dodatku,** rozpuściwszy takowy w pół godziny przed użyciem w 1/4 lit. ciepłej wody, bielizna się krochmali i natychmiast w **stanie wilgotnym jeszcze,** prasuje.

W każdej paczce są 4 porcye, z których **każda wystarczy do krochmalenia** 3 szmizetów, 6 kołnierzyków i 3 par manszetów.

O. T. Winckler
we LWOWIE. (3978 1—6)

SZEMATYZM
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstw. Krakowskiem
na rok
1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„Gazety Lwowskiej.“*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Odszczególniona dwoma medalami zasługi i listem pochwalnym

Antilenttila

Pod gwarancyą, że w 25 dniach najmocniej rozwinięte **piegi, opalenie słoneczne i plamy wątrobiane** pod działaniem tego znakomitego środka bezpowrotnie giną **„Antilenttila“** jest zupełnie nieszkodliwą nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Nabyć można w aptekach: w Krakowie u p. Dylskiego, w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u. p Jamrogiewicza.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacyi i zaprzysięgły chemik sądowy.
Lwów ulica Kopernika p. l. 3. (3090 6—?)

Uprzywilejowane w Austro-Węgrach, Niemczech i Belgii
Mitrailleus - Palacze
(dla lamp naftowych)

z podwójną tarczą i dwoma łyczkami, oddające najwyśmienitsze i efektowne światło, które dotąd przez żadny inny przyrząd tego rodzaju ani w przybliżeniu osiągnięte być nie mogło, polecają, poszukując zarazem zastępców na stały rachunek

Lüders et Geipel
pierwsi fabrykanci Palaczy Mitrailleus
w Chemnitz (w Saksonii). (3986 1 2)

Wydział
Tarnowskiej kasy oszczędności

w moc uchwały z dnia dzisiejszego **zniża stopę procentową** z dniem 1 lipca 1880 a to:

1) od wkładek przed dniem 1 listopada 1879 wniesionych ze **6%** na **5%** (pięć od sta);
2) od pożyczek na zastawy papierów wartościowych udzielonych i udzielać się mających z **8%** na **7%** (siedm od sta)

Co się niniejszem w myśl §. 11 statutu kasy do publicznej podaje wiadomości.

Tarnów 1 czerwca 1880.

Rudolf — Sekretarz.
Ks. Martusiewicz — Prezes Wydziału.
(3942 2—3)

F. S. Bardasz
we Lwowie *vis à vis kościoła katedry l. 9*
poleca swój
Główny Skład gotowej Bielizny
także wykonują się zamówienia na bieliznę w najkrótszym czasie.
Płótna i Stołowej Bielizny
największy wybór!
saskich Pończoch i Skarpetek
angielskich **płaszczów od deszczu i Deszczochronów**
najnowszych kołnierzyków, manszet i krawatek.
(2972 7—12)

Ogłoszenie licytacyi.

(3458 4—4)

Galicyjski
Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 czerwca 1880 r. zastawy, a mianowicie przedmioty **złote, srebrne i drogie kamienie** w dniu 14 czerwca, zaś towary łokciowe, **suknie, futra, bieliznę** i inne przedmioty na dniu 15 i 16 czerwca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26 i 27 regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 15 maja 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera.